

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Rocznie 1 " 36 "  
Za nadsyłanie do  
innego dopłaca się 20 ct  
za przesyłką.

**Na prowincji.**  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Rocznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 ct Reklamy w ru-  
bryce „padesiana” za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymko - katolickie:  
Niep. Począz. NPM.  
Leokadij panny.  
NMP. Loretańskiej

Grecko-katolickie:  
Alyppa.  
Jakowa muz.  
Stefana.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jele-  
nie, kozły (regacze), zające, lisy, borsuki, bażanty, kuropatwy,  
słonki, drobie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i pta-  
ctwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 44 m.  
Zachód " o 4 g. — m.  
Barometr 761. Pogoda.

## Matka Boska Ostrobramska.

O obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wil-  
nie obszerną korespondencję zamieścił *Russkij*  
*Kurjer*. Korespondent zaznacza, że w ostatnich  
czasach w Wilnie znów się powtórzyły pogłoski o  
oddaniu obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej  
prawosławnym. Przeciw temu za-  
warowi korespondent powstaje energicznie, do-  
kazuje, że czczeni są przypuszczenia, ażeby wize-  
runek należał kiedyś do prawosławnych, bo po-  
nie, to nigdzie nie jest zapisane, i tylko, jak się  
w obrazie — „zazdrosne oczy” chciałyby dla siebie  
zobaczyć takie dochody, jakie z Ostrej-Bramy ciągnął  
szczęśliwy ks. Żyliński, który za te pieniądze wy-  
budował ogromne domy.

„Z „oddania” tego obrazu prawosławnym, —  
zawierza korespondent, — żadnej korzyści państwo  
nie będzie. Przeciwnie, szkoda wyniknie z tą-  
kiego obrazu. Duchowieństwo katolickie rozżaluje się nie-  
miernie i jeszcze bardziej rozjątrzona będzie lu-  
dność katolicka w kraju. A z tem żartować nie-  
można.”

Z drugiej strony jednak korespondent narze-  
ka utrudnioną komunikację przez ulicę Ostro-  
bramską, z powodu tłumów ludzi, tutaj modlących  
przez dzień prawie cały, i z tego względu ra-  
dziej przeniesie wizerunek Matki Boskiej do kościoła  
św. Teresy, gdzie pobożnym byłoby swobodniej, a  
nie „zazdrosne” jużby tu nie dosięgły. Redakcja  
*Russkiego Kurjera* zaopatruje tę korespondencję w  
następujące uwagi:

„Bynajmniej nie zgadzamy się na propono-  
wane przez korespondenta rozwiązanie kwestji, co-  
życie z obrazem Ostrobramskim. Dla nas sprawa  
ta rozstrzyga się nader prosto. Obraz Ostro-  
bramski jest świętością w jednakowym stopniu  
dla prawosławnych, jak dla katolików  
północnych. Katolicy i prawosławni jednoczą się i  
czują do siebie w oddawaniu czci tej wspólnej  
świętości, łączą się, kłękając razem pod  
Ostrej-Bramą. Prawosławni (niektórzy) mówią te-  
ż: „Obraz jest nasz, oddajcie go nam do świą-  
tyni naszej; odbierzcie go katolikom”. Katolicy i  
korespondent powiadają: „Obraz jest katoli-  
cki, umieście go w kościele św. Teresy”. Wyma-  
niania te obu stron są przecie niesłuszne. Z każdej  
strony do zbliżenia narodowego należy ko-  
stać, a nie niszczyć jej. Jak jedno, tak i dru-  
gie rozwiązanie tej sprawy powiększyłoby tylko  
rozbiornienie i antagonizm narodowy. Gdziekolwiek  
znajdować obraz Matki Boskiej, powinien  
on być tak umieszczony, ażeby i katolicy, i prawo-  
sławni mogli na równi czcić go i za swój uważać.  
Wymaga interes polityczny Rosji i prawo-  
sławnej narodowości”. Oto głos uczciwego Rosjanina!

## Listy z kraju.

**Gliniany 6. grudnia. (Obywatelstwo honorowe).**  
Rada gminna naszego miasta uchwaliła jednogło-  
śnie na posiedzeniu swem w dniu 20. listopada br.  
udzielić honorowe obywatelstwo król.  
miasta Glinian księdzu Filemonowi Re-  
szetyłowiczowi, tutejszemu proboszczowi gr. kat.  
parafii. Uchwałę tą dała rada gminna wyraz  
swemu uznaniu za zasługi, jakie ks. Reszetylo-  
wicz około podniesienia dobrobytu mieszkańców  
miasta poleżył.

Czcigodny ten kapłan stojąc zdala od walk

narodowościowych, jakie miotają życiem publi-  
cznym naszego kraju, należy do rzędu tych ci-  
chych pracowników, którzy kierowani jedynie tyl-  
ko chrześcijańskim uczuciem miłości bliźniego, nie  
dbając o rozgłos pracując bez wytchnienia, zdą-  
żając z żelazną energią do wytkniętego celu.

Założone w roku 1876 towarzystwo zaliczko-  
we i rozwijająca się świetnie obok niego szkoła  
tkacka, jakoteż otwarta w bieżącym roku ochron-  
ka dla dzieci ubogich wieśniaków, oto wybitniej-  
sze rezultaty nieustrudzonej a pożytecznej pracy  
księdza Reszetyłowicza. Cześć więc — komu cześć!

**Belz 6. grudnia. (Życie towarzyskie).** Życie  
towarzystwa w Belzie, które już od dłuższego cza-  
su tylko z tradycji jest znaną rzeczą, poczyna się  
rozbudzać; dowodem czego jest zawiązane wczoraj  
staraniem kilku z przodujących osobistości  
Towarzystwa kasynowe przez wszystkich od da-  
wna upragnione, składające się na razie z 30  
członków miejscowej inteligencji, która po rozwią-  
zaniu się przed dziesięciu laty kasyna, literalnie  
żadnego nie posiadało punktu zbornego, gdzieby,  
czy dysputą, czy czytaniem gazet lub zabawą to-  
warzyską, pozostały po żmudnej całodziennej pra-  
cy czas kilku wolnych godzin uprzyjemnić — so-  
bie mogła.

Panom tym bez zaprzeczenia należy się za  
ich skuteczne starania wszelkie uznanie.

**Krosno 6. grudnia. (Skutki cichej pracy dla  
ludu wiejskiego).** Dnia 19. listopada b. r. odbyły  
się zaślubiny panny Marji córki państwa Ceglec-  
kich właścicieli dóbr Krasne i Woli wysokiej z  
panem Emilem Maliną właścicielem Siemiachówki.  
Jeden z weselnych gości pisze: Ponieważ wesele  
trwało od soboty do czwartku, mieliśmy sposo-  
bność i czas podziwiać nie tylko staropolski zwy-  
czaj w tym patriarchalnym domu, ale nas także  
zachwycił bajecznie przystępny stosunek włościan  
do dworu tamtejszego; włościanie są bowiem do  
uszanowania dla dworu, a przecie przebijają się  
na każdym kroku zgoda i pożyte prawdziwie  
sąsiedzkie. Włościanie przychodzili do dworu z  
błogosławieństwem i pożegnaniem swojej kocha-  
nej panią; każdy z tych wieśniaków był ugo-  
szony, wypił zdrowie państwa młodych, zawi-  
nięto mu też i dla dzieci, i odepodszedł ze łzą w  
oku a z miną uczciwą. Dla kobiet ciekawych o-  
tworzono pokój, skąd mogli się tanom przyglądać.  
We czwartek długie stoły suto jedzeniami i na-  
pitkiem zastawione, czekały na uczczenie włościan.  
Podczas gdy młodzież wiejska tańczyła, zasiedli  
poważni włościanie do uczy, a państwo Ceg-  
leccy ich obsługiwali. Nie obeszło się tu bez to-  
astów: Pan C. wnosząc pierwszy toast rzekł: „Cho-  
dzą pogłoski, że jacyś niepowołani agitatorowie  
chcą zamącić wasz spokój i powaśnić was na  
punkcie religijnym. Moji ludzie! cóż tu religja  
ma do rzeczy? ot, Maciej w zgodzie siedzi przy  
stole obok rusina Iwana; Jan bawi się dobrze z  
kumem swym Fedorym; wybraliście Rusini sobie  
Polaka naczelnikiem gminy, i dobrze wam z tem;  
wnoszę więc zdrowie wasze, waszych żon, wa-  
szych dzieci i służby waszej z prośbą, abyście  
niecny podszepotom ucha nie dawali”.

Na to zdrowie wniósł toast wieśniak po ru-  
sku temi słowy: Religja nie zakłóci dobrego po-  
życia z Polakami, przecie i p. dziedzic Polak, a  
całuje krzyż Zbawiciela w cerkwi z równą pobo-  
żnością, jak w kościele, piję więc zdrowie pań-  
stwa dziedziców, państwa młodych i całej rodziny.

Sceny takie do lez nas rozrzewniały, i nie  
mogliśmy sobie wytłómaczyć, skąd wytworzyła  
się taka harmonja z dworem? Aż zdumienie na-  
sze wyjaśnił wieśniak mówiąc, że stosunek taki z  
ludem nie wytwarza się w jednej chwili, ale  
składają się na to lata; a wskazując na scenę o-  
bok się odbywającą, gdzie 6-letnia córeczka dzie-  
dzica Wandzia, otoczona gromadką włościańskich  
dzieci, wesoło szczebiocąc rozdawała cukierki i  
ciasteczka, rzekł: widzicie panowie, już od dziecka  
żyje ona z nami, jakżesz ją nie kochać? wiemy,  
że gdy wyrośnie, będzie dla nas dobrą panią,  
jak jest jej matka.

**Stryj 6. grudnia. (Teatr).** Bawiący u nas teatr  
polski pod dyrekcją Kattnera od 3 tygodni cieszy  
się zasłużoną sympatją i powodzeniem. Nadmienić  
wypada, że towarzystwo to z początku wiele  
zwalczać musiało trudności, zanim salę teatralną  
coraz liczniej doborową publicznością napępiać  
potrafiło, lecz nie trudno już dziś wyborań swą  
grą, doborem sztuk, jakoteż piękną wystawą i na-  
dal publiczność zachęcać. Do silniejszych  
należą: panie Gajewska, Różycka, dalej pan Her-  
man, Rożański, Orski, Galasiewicz, Kattner.

## Stronnictwo pracy w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki.

W ostatnich czasach ruch społeczny w Sta-  
nach Zjednoczonych północnej Ameryki, przybrał  
tak poważne rozmiary, że zwraca na siebie po-  
wściąhną niemal uwagę dziennikarstwa europej-  
skiego. Pojawiały się obszernie artykuły o Ryce-  
rzach pracy, o zeszlazorocznej wielkiej zmwocie robo-  
tniczej z krwawymi wypadkami w Chicago, o od-  
daniu 7.000 głosów na Henryka George'a, przy wy-  
borach mera w New-Yorku, o proteście księdza  
Mac Glynn przeciwko wyrokowi kościelnemu, któ-  
ry — jak się wyraża Glynn — ukarał go za su-  
mienne wypełnianie obowiązków obywatelskich.  
Przyszłoroczne wybory powszechnie, które mają  
się odbyć w miesiącu listopadzie, jeszcze większe  
nadają znaczenie wzmagającemu się ruchowi ro-  
botniczemu. Z wielką więc ciekawością oczekiwa-  
no rezultatu, jaki miał wydać kongres w Syraku-  
zach, zwołany na połowę sierpnia w celu utwo-  
rzenia wielkiego stronnictwa robotniczego. Rezul-  
tat wypadł niepomysłny, przynajmniej tak się wy-  
daje na pierwszy rzut oka. Nastąpiła otwarta scy-  
sja pomiędzy stronnictwem agrarnym i stron-  
nictwem przemysłowym.

Na czele pierwszego stoi Henryk George; w  
szeregach drugiego coraz wydatniejsze miejsce  
zajmuje Wawrzyniec Grounound, autor dzieła „The  
cooperative commonwealth”. Dla dokładniejszego  
oceny tego wypadku, postaram się przedstawić  
rozmaite odcienia nowego ruchu społecznego w  
północnej Ameryce i wzajemny ich stosunek do  
siebie. Opierano się głównie na artykułach Fry-  
deryka Tufferd'a, czynnego działacza w ruchu a-  
merykańskim i Gustawa Rouanet'a, przyjaciele i  
zwolennika Grounounda. Artykuły te były dru-  
kowane w tegorocznych zeszytach czasopisma pa-  
ryskiego *La Revue Socialiste*. Wypada także tu  
wspomnieć o dobrze napisanym artykule p. Wil-  
czyńskiego p. t. „Rozwój myśli socjalistycznej w  
Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki”, dru-  
kowanym w tegorocznym kwartalniku genewskim.

Robotnicze organizacje zawodowe, inaczej  
związki fachowe, które można porównać



des Unions angielskich i syndykatów francuskich, nabrały szczególnego znaczenia, dopiero od czasu wielkiego powstania robotników kolejowych w końcu lipca 1877 r. Wówczas przekonano się, jaką potęgę stanowi organizacja. Pod wpływem tej świadomości, organizacje zawodowe mnożyły się i wiązały z sobą i przedstawiając bardzo poważną siłę, wymogły w oddzielnych stanach korzystne dla siebie ustawy. W samym kongresie uważano za powinność, zająć się badaniem stosunków robotniczych i obmyśleniem rozmaitych reform, mających na celu oświatę, zdrowie i zabezpieczenie materialne robotnika. Organizacje zawodowe nie wywiesiły dotąd jeszcze chorągwi socjalistycznej, lubo coraz więcej i coraz otwarciej objawiają dla niej swoje współczucie. Hasło: *przez pracę najemną!* zyskuje coraz liczniejszych zwolenników w ich szeregach.

W *Trades-Unions* amerykańskich panowała i panuje podobno dotąd jeszcze organizacja cechowa, niezgodna z dążnościami demokratycznymi naszego wieku. Raziło to wielu robotników; powstała więc nowa organizacja więcej demokratyczna, nawiązuje do spiskowa, potrosze masoniska, pod nazwą „Rycerzy pracy”. Program jej pokojowy i umiarkowany, obejmując wszystkie ważniejsze zadania klasy robotniczej przemysłowej i drobnych rolników, postawił jako główne swoje zadanie: a) organizowanie instytucji spółdzielczych, albowiem zaprowadzenie systemu spółdzielczego w przemyśle może doprowadzić do obalenia najemnictwa; b) uzyskanie płacy równej dla obu płci i c) zmniejszenie liczby godzin pracy do ośmiu.

Organizacja Rycerzy pracy wykazała szczególnie wielką czynność w 1885 r. Liczne zimy, które ona urządziła, kończyły się zwycięstwem. Urok stowarzyszenia wzmagal się, i liczba jego członków rosła, tak że ogół rycerzy pracy rachowano na milion przeszło. Polak Parysso założył także pomiędzy ludnością polską pewną liczbę klubów Rycerzy pracy. Również koloniści ruscy, za inicjatywą zmarłego niedawno ks. Lachowicza, przystąpili do organizacji Rycerzy pracy. Kapitałisci przestraszeni rosnącą potęgą tej organizacji, sami zawiązali się w stowarzyszenie, które przyjęło nazwę Rycerzy kapitału. Miało to ważne znaczenie i w 1886 r. zimy robotnicze, popierane przez Rycerzy pracy, prawie wszystkie poniosły klęskę. Niepowodzenia sprowadziły wzajemne oskarżenia się, a skutkiem tego nastąpiło rozdwojenie w samem stowarzyszeniu. Przyczyniła się do tego najwięcej następująca okoliczność. Kiedy w szlachtach w Chicago chciano przywrócić dziesięciogodzinną pracę, 20.000 robotników zawiesiło roboty.

Popierając kapitalistów, kompanie kolejowe bezpłatnie przewoziły wszystkich rzeźników, oświadczyli gotowość pracowania w Chicago.

Wówczas wielu Rycerzy pracy domagało się ogłoszenia zimy wszystkich robotników, bez różnicy zawodu. Wielki mistrz stowarzyszenia, Powderley, nie przewidując dobrych z tego skutków, oparł się temu. Ostało to jednak dawny jego wpływ potężny i sformowała się w stowarzyszeniu silna opozycja, przeciwko niemu pod przewodnictwem Marcina Ironsa, stojąc na gruncie więcej radykalnym i rewolucyjnym. Opozycja ta wkrótce podała rękę stronnictwu socjalistycznemu.

Ruch socjalistyczny, przeniesiony z Europy do Stanów Zjednoczonych przez Niemców i Francuzów pod formą Stowarzyszenia międzynarodowego, przez długi czas zyskiwał zwolenników prawie wyłącznie pomiędzy cudzoziemcami. Dopiero kryzys 1873 r., kiedy mnóstwo robotników pozostało bez pracy — w samym Nowym Jorku 150.000, dopiero ta kryzys dopomógł ogromnie propagandzie socjalistycznej. Po 10 latach, na kongresie w Pittsburgu pokazało się, że ruch socjalistyczny stał się już zjawiskiem miejscowym, wszedł w trzewia samego narodu.

Stronnictwo socjalistyczne, wkrótce na tyle już wzrosło liczebnie, że wspólnie z mniejszością radykalną Rycerzy pracy, postanowiło wywołać powszechną zimą robotników w Stanach Zjednoczonych, celem ograniczenia dziennej roboty na ośm godzin. Zmowa rozpoczęła się 1. maja 1886 r. i przybrała odrazu imponujące rozmiary. W samym Chicago pierwszego dnia zawiesiło pracę 40.000 ludzi. Kapitałisci byli w strachu. W tem 4. maja, kiedy odbywało się zgromadzenie publiczne, i policja pojawiła się, by je rozprószyć, rzucano bombę dynamitową w szeregi policyjne, przyczem jeden policjant padł trupem od razu, siedmiu zostało śmiertelnie ranionych, przeszło zaś 50 otrzymało mniej lub więcej ciężkie skaleczenia. Bomba ta rzucona wywołała popłoch w szeregach robotniczych, rozerwała jedność dotychczasową i zdeorganizowała zimą. Kto rzucił tę bombę? Z początku gwałtownie oskarżano o to anarchistów, zwolenników Jana Mosta; następnie jednak zaczęto powątpiewać i kierując się zasadą, że należy szukać winowajcy pomiędzy tymi, komu przyniosło rzucenie bomby korzyść, wzmagano się silnie podejrzenie, że była to sprawa kapitalistów. Proces, przeprowadzony w tej sprawie, był zanadto tendencyjny, ażeby można było zaufać wydanym wyrokom.

Lubo wypadki, spowodowane rzuceniem bomby, wiele zaszkodziły stronnictwu socjalistycznemu, to jednak ogólny nastrój umysłowy zapowiada, że jest to chwilowa tylko klęska, i że późniejsza ewolucja szybko ją powetuje. Tembardziej, że w szeregach socjalistycznych pojawił się teoretyk i przewodca polityczny, Wawrzyniec Grounound, który odrazu pozyskał szerokie uznanie. (C. d. n.)

## Kronika sejmowa.

Posiedzenie VII. dnia 7. grudnia. Początek o godzinie 11. m. 40 w południe.

Urlopy otrzymali pp. Rappaport na 8 dni, Bryceżyński na 3 dni, a Siemigonowski do końca Sejmu.

Spis petycyj jest następujący:

Gmina Naborce, w sprawie szkolnej co do zmiany prawa prezentowania nauczyciela w miejscowych szkołach. Gmina Mielnica i inne okręgu sądowego mielnickiego, w sprawie utworzenia ck. urzędu podatkowego w Mielnicy. Gmina Kowalówka, o przydzielenie do ck. głównego urzędu podatkowego i ck. sądu pow. w Kołomyi. Gmina Tużyłów i 18 innych pow. kalskiego, o przyspieszenie regulacji rzeki Lomnicy i Czerwy. Gm. Husiatyn, w sprawie opustu z czynszu dzierżawnego za myto na stacji w Husiatynie. Gm. miasteczka Czehowa, w sprawie ustanowienia ck. sądu pow. tamże. Gm. Dębowa w pow. łańcuckim, o bezprocentową pożyczkę w kwocie 300 złr. i bezwrotną zapomogę w kwocie 200 złr. na budowę szkoły. Gm. Mostki z pow. łańcuckiego, o pozostawienie radom szkolnym miejscowych nauczycieli i zrównania datki pięcioletnich. Gm. Hranki-Kuty, o wyłączenie ze zwolnienia z urzędu szkolnego w Brzozdowcach i ustanowienie szkoły w własnej gminie. Reprezentacja gm. miasta Podhajec, o odpisanie zaległej za r. 1886 tytułem dodatku na pensję nauczycieli kwoty 755 złr. 12 ct. i o zasilek na budowę szkoły. Zwierzchność gm. m. Chyrów, o wniesienie zapór mytniczych w śródmieściu poza obręb powiatu. Zwierzchność gm. Łagiewniki, o wyłączenie do sądu pow. w Skawinie, o włączenie do sądu pow. Podgórze. Zwierzchność gm. Męciszów i 5 innych pow. w sprawie zapłacenia przez Antoniego Zakrzewskiego 445 złr., należnej za dostawę szatru. Zwierzchność gm. m. Gródka, o podwyższenie wynagrodzenia za dostawę czarne kwatery i podwoły dla wojska. Zwierzchność gm. m. Tuchowa, w sprawie utworzenia ck. urzędu podatkowego tamże. Mieszkańcy gm. wsi Jodłówek, w sprawie uwolnienia od placenia myta, przez przeniesienie rogatki na drodze powiat. Pruchnicko-Dubieckiej. Wydział rady pow. sanockiej, z poparciem petycji Wydziału pow. samborskiego w sprawie założenia i utrzymania zakładów dla nieuleczalnych chorych. Wydział rady pow. w Cieszanowie, o podwyższenie wynagrodzenia za dostarczanie podwoły dla urzędników. Rada pow. miejscowa w Mostkach, w sprawie przymusowego włączenia ogrodów i pól na cele szkolne. Rada pow. w Czehowie, o zmianę §. 12. ust. szk. celem przesunięcia bytów starszym w służbie nauczycielom. Rada pow. w Myślenicach, z petycją grona nauczycieli tamże, o udzielenie stałego dodatku do płacy. Rada szk. pow. w Glinie, o podwyższenie płacy nauczycielom. Komisja szk., zawiadująca szkołą przemysłową im. Marka Bernsteina w Lwowie, o przyznanie subwencji na r. 1888 w kw. 300 złr. Grono nauczycieli

44)

## NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Masz ten list?

— Nie mam, spaliłem go, ale upewniam cię że to jest toż samo pismo. Pozwól mi skończyć. W pierwszym liście o tobie nie było mowy. Groząc mi, wytrawny łotr nie wymienił nazwiska kobiety, którą się chciał zasłonić i wiedział co robi. Przypuszczał, że to ostrzeżenie dosyć mi strachu napędzi. Otóż nazajutrz poszedłem do jednego ze świadków, których wymieniałeś i których w tych dniach prawdopodobnie przesłuchiwać będziesz.

— Jutro ich przyzwę — przerwał sędzia.

— Nie trzeba zwlekać — odparł kapitan myśląc wręcz przeciwnie, gdyż powtórne spotkanie Hugona z Rózią Verdière wiele go niepokoiło. — Poszedłem zatem do tego barona de Mériadec, którego adres mi dałeś... Pancorbo musiał o tem wiedzieć... jestem pewny, że od dwóch dni mnie szpieguje... i widocznie przekonany jest, że coś przeciwko niemu uknułem...

— Wówczas to nową wymyślił kombinację, a raczej tylko rozwinął pierwszą. Wie on, że jesteś żonaty, że jestem twoim serdecznym przyjacielem, że żona twoja jest młoda i ładna. Powiedział więc sobie: Gdybym mógł wzbudzić podejrzenie w Malvernie, że Saint-Briac jest kochankiem sędziny, to ostrzeżony mąż z pewnością

wyzwałby go i zabił, a ja pozbyłbym się najniebezpieczniejszego wroga. List anonimowy dokonał tego.

— Sluchając jej całej historii pan de Malverne zmarszczył brwi i nie zlawał się bardzo przekonany.

— Nie rozumiem twego dowodzenia — odparł zimno. — Machinacja ta skierowałaby się przeciw niemu. Nie byłby on powiedział, że złapię żonę moją u ciebie, wiedząc że jej u ciebie nie znaję.

— Nie znasz chyba łotrów, do rzędu których ten nędznik się zalicza. Rzucają oni potwarze na oślepię wiedząc, że z każdej plotki coś pozostaje. Dosięgnął celu, gdyż chociaż chwiłowo wzbudził w umyśle twoim niepokój. Zasiał on ziarno nieufności między nami. Zresztą przeciw mnie głównie pocisk był wymierzony. To znówu znaczy jakby mi mówił: Jeżeli koniecznie trwasz w uporze oskarżenia mnie, przygotuję ci straszne niespodzianki, z których pierwszą próbę posyłam.

— A wreszcie — dodał kapitan po chwili — nie przewidział, że na razie będę w możności wytlomaczyć się zupełnie z oskarżenia, które za bezpodstawne uważać nie mogłem. Pomyśl tylko co by się z nami stało, gdyby rzeczy wzięły inny obrót. Gdybyś był nikogo u mnie nie zastał, mógłbyś myśleć, że żona twoja była tu i że tylko ty się spóźniłeś. Gdybym był odmówił pokazania ci mojej kochanki, byłoby jeszcze gorzej. I tak już tylko co nie rzuciliśmy się na siebie, gdyby ona nie pospieszyła się z wyjściem. Dzięki tylko jej inteligencji i odwadze uniknęliśmy nieszczęścia... była to odwaga nader rzadka w jej polo-

zeniu, gdyż nie jest ona jedną z tych, które wstrząsają się, nie mają nie do stracenia.

— Więc jest zamężna?

— Pozwól, że nie dam ci żadnych szczegółów, co do jej położenia towarzyskiego. I nie wiele już ją kosztowało, że się musiała ukazać poprzestając na tem, proszę cię.

— Nic ci przynajmniej nie przeszkadza wiedzieć ni, czy to ona była wówczas z tobą w galerji wieży Notre-Dame.

— Mysl co ci się podoba.

— Więc nie chcesz mi odpowiedzieć, że ja?

— Stanowczo nie!... i dziwię się, że nie gasz. Nie jesteście teraz w pałacu. Sprawiedliwi i ty nie jesteście sędzią śledczym. U mnie jest Hugo Malverne, jeden z najdawniejszych przyjaciół, a teraz kiedy nie możesz mnie już podejrzewać o zdradę, moje sprawy sercowe nie winny cię obchodzić i mówię ci to wyraźnie.

— Masz słusność — zawołał Malverne, którego stanowcze te i jasne słowa silnie wywarły wrażenie.

— Czy chcesz zwiedzić mieszkanie moje w wszystkich kąciach i skrytkach? — zapytał śmiechając się kapitan.

— Nie uczynię ci tej zniewagi. Już cię oskarżam i proszę zapomnij o tem co się tu dzieje. Zachowam sobie ten dzień w pamięci jak naukę na przyszłość, lecz tobie nigdy nie wspomnę... a Odetta nie dowie się nigdy.

— Nareszcie odnajduję cię znowu! Mam nadzieję, że odtąd nie nie zachwieje naszej przyjaźni.

— Chcesz posłuchać mojej rady... Zostaw

wych w Strzeliskach, w Bóbrce, o...  
łowska i Julia Ste...  
ami starszych nau...  
wnanie plac i p...  
szkoły. Adam Ka...  
Bieroński, o doda...  
żkę zwrotną 200...  
Lwowie, o sta...  
Krakowie, o zasile...  
Bursa przemyska...  
nia potrzebujący...  
Leoben, o wsparc...  
ach, o zapomoge...  
wiedzenie zakł...  
ładwik Stasiak, o...  
arstwie. Wawrzy...  
gum celem dalsz...  
ur Marie, o subw...  
ur. Klaudja Tor...  
ia posterunku za...  
aner, o znizenie...  
peka, o zapomog...  
oge. Wydział...  
rowadzenia rad...  
min wiejskich p...  
prowadzenia urz...  
i gminy w oko...  
na drogę do...  
podwyższenie p...  
wyjednanie poz...  
taczny na pastwi...  
wyjednanie poz...  
gruntów, położ...  
mniejszenie prest...  
Mostkach, o zapon...  
owe Tow. kupce...  
nianę ordynacji...  
miejsce. w Liszka...  
Kaszowie.

Mieszczanie...  
wydziałowej w...  
atak na urządze...  
ala roczną subw...  
nia. Adam Taba...  
szła w obliczeni...  
szanajcu i o zwro...  
Wisima Czarnik...  
anek w Jaworow...  
mają się półto...  
dyrektorka zakład...  
zej Lunda, Fil...  
owa, oferują sp...  
mieszczenie zand...  
nauczycieli ludow...  
szkoły i p...

poкою tego Pa...  
dzie indziej do...  
— Tego ci...  
de Malverne. —  
pełnię aż do k...  
więcej w tę...  
kosztowała, a r...  
obowiązkiem...  
— Bądź sz...  
zajmował. Idzie...  
zobaczę? —  
— Kiedy z...  
nie otwarty, wi...  
Podali sob...  
przez które prz...  
kochanka...  
Saint-Briac...  
otel, na którym...  
chanka i zawo...  
— Ach! co...  
mym, chciałby...  
matychmiast na...  
żanego życia!

Rózia Ver...  
cno zgębiona...  
ucaleni od nie...  
tego polubiła...  
następstwach t...  
Nie wiedzi...  
we dwóch pan...  
to było wypisa...  
de Saint-Briac...  
nie zostało onc...

ych w Strzeliskach, o zapomogę. Nauczyciele szkoły w Bóbrce, o podwyższenie płacy. Ernestyna Bartłowska i Julia Steinberg, o zrównanie ich plac z placami starszych nauczycieli. Bazyli Koroniec, o wyrównanie plac i przyznanie dodatku za kierownictwo szkoły. Adam Kalikst Dunin, o zapomogę. Wincenty Hieroński, o dodatek w kw. 50 zlr. Ten sam, o zasiłek zwrotny 200 zlr. Tow. spiewackie „Lutnia“ we Lwowie, o stałą subwencję. Tow. dobroczynności w Krakowie, o zasiłek na r. 1888. Rada zawiad. Tow. „Bursa przemyska“, o subwencję. Stowarz. dla wspierania potrzebujących słuchaczy akademii górniczej w Leoben, o wsparcie. Wydział ruskiej bursy w Brzeżanach, o zapomogę. Józef Sokolowski, o subwencję na prowadzenie zakładów ceramiki za granicą i w Austrii. Ludwik Stasiak, o zapomogę na kształcenie się w marstwie. Wawrzyniec Teisseyre, dr. filozofji, o stypendjum celem dalszego kształcenia się w górnictwie. Armar Marie, o subwencję na szkołę szermierki we Lwowie. Kludja Torosiewiczowa, w sprawie zaprowadzenia posterunku żandarmerji w Sassowie. Jakób Mühlbauer, o zniżenie czynszu dzierżawnego. Antonina Przysocka, o zapomogę. Felicja Lucja Machalska, o zapomogę. Wydział rady pow. w Zbarażu, w sprawie zaprowadzenia rad szk. okręg. w każdym powiecie. 25 gmin wiejskich pow. sądowego Bukowsko, w sprawie zaprowadzenia urzędu podatkowego w Bukowsku. Dworzec i gminy w okolicy miasteczka Bukowska, o subwencję na drogę do Sanoka. Zwierzchność gm. m. Zatora, o podwyższenie plac nauczycielskich. Gm. Szydłowiec, o wyjednanie pozwolenia na wypędzanie owiec i nierozmieszanie na pastwisko za granicę i napowrót. Ta sama, o wyjednanie pozwolenia na złożenie zbiorów polnych gruntów, położonych za granicą Rosji. Ta sama, o zmniejszenie prestatji szkolnej. Komitet cerkiewny w Liskach, o zapomogę na budowę nowej cerkwi. Kraje Tow. kupców i przemysłowców we Lwowie, o zmianę ordynacji wyborczej do wys. sejmu. Rada szk. w Liskach, o podwyższenie plac nauczycielom w Kaszowie.

Mieszczanie tarnowscy o zatrzymanie męskiej szkoły w wydziałowej w Tarnowie. Ludwik Erazm Veltz o wniosek na urządzenie gabinetu dla towaroznawstwa i o stałą roczną subwencję dla szkoły handlowej w Tarnopolu. Adam Tabaczyński z Wróblowic prostuje pomyłkę w obliczeniu 1/3 części kosztów budowy tam na Dunaju i o zwrot sumy 5.142 zlr. zamiast 3.315 zlr. Stanisława Czarnik o subwencję dla klasztoru pp. Bazyliank w Jaworowie. Julia Selingerowa o dodatek różniący się półtorarocznej płacy, którą pobierała jako dyrektorka zakładu wychowawczego w Tarnopolu. Jędrzej Lunda, Filipina Gołębska i Anna Krzecunowiczowa, oferują sprzedaż realności we Lwowie na polecenie żandarmerji. Rada szkolna miejsc. i grono nauczycieli ludowych w Zamarstynowie o zreorganizowanie szkoły i polepszenie bytu tamtejszym nauczycielom.

Pokoju tego Pancorbo, niech go sprawiedliwość gdzie indziej dosięgnie.

— Tego ci nie obiecuję — odparł gorąco p. Malverne. — Jestem sędzią i obowiązek mój spełnić aż do końca. Ale tobie radzę nie mieszać więcej w tę sprawę. Sprawa ta drogo cię już kosztowała, a rozjaśnienie kwestji nie jest twoim obowiązkiem.

— Bądź spokojnym, nie będę się tem więcej zajmował. Idziesz teraz do domu? Kiedy się z tobą zobaczę?

— Kiedy zechcesz. Dom nasz zawsze dla ciebie otwarty, wiesz o tem.

Podali sobie ręce i rozstali się na progu drzwi, przez które przed godziną Odetta weszła do swego kochanka.

Saint-Briac pozostawszy sam, rzucił się na łóżko, na którym tak niedawno siedziała jego kochanka i zawołał z gestem rozpaczliwym: — Ach! co za hańba!... Brzydzę się sobą samym, chciałbym, aby ten zbrodniarz wyzwał mnie natychmiast na pojedynek i przeciął nie tego nędnego życia!

VIII.

Różia Verdiere wyszła z domu kapitana mocno zgnębiona. Nie żałowała, że poświęciła się dla ocalenia od nieuniknionej katastrofy człowieka, którego polubiła, lecz nie śmiała nawet pomyśleć o następstwach tego poświęcenia się.

Nie wiedziała nawet nazwiska męża, którego zbadała dopomogła, chociaż całą prawie rozmowę dwóch panów słyszała przez drzwi. Nazwisko to było wypisane w bezimiennym liście, który p. de Saint-Briac czytał tylko oczyma, lecz głośno nie zostało ono wymówione.

lom. Dominik Zahajkiewicz o zapomogę. Wydział rady pow. lwowskiej z poparciem petycji wydziału powiatowego w Horodence w sprawie przyznania prawa kasom pożyczkowym gminnym politycznej egzekucji w ściąganiu zaległości. Właściciele gruntów nad rzeką Lipą w Bolszowcach w sprawie regulacji rzeki Lipy. Członkowie gminy Słobódki bolszowskiej w sprawie jak wyżej. Jan Woźniak o stabilizowanie i podwyższenie płacy. Izabella z Suchodolskich Krzecunowiczowa w sprawie regulacji rzeki Gniłej Lipy. Wydział rady powiatowej w Tarnobrzegu w sprawie kredytu melioracyjnego.

Podniesiono dwa wnioski samoistne:

P. Jaworski i towarzysze żądają zbadania doniosłości i wpływu podwyżki cel zbożowych w Niemczech na stosunki rolnicze i handlowe w naszym kraju. Kwestją tą ma się zająć komisja gospodarstwa krajowego i stosowne wnioski sformułować.

P. Sieczyński i towarzysze wnoszą projekt do zmiany noweli drogowej na podstawie połączenia systemu robocizny z podatkowym. W końcu dodaną jest rezolucja do rządu, iżby obostrzając nowelę aż do jej zmiany, wykonywał na razie z pewnymi ulgami administracyjnymi, zmieniając w niektórych punktach instrukcję wydaną wspólnie z Wydziałem krajowym.

Przy pierwszym czytaniu sprawozdania Wydz. kraj. o czynnościach w zakresie przemysłu krajowego, zażądał dr. Wajgiel wyboru osobnej komisji przemysłowej z 9 członków. Wniosek taki był poruszony także w łonie komisji gospodarstwa krajowego, ale nie przyszło do żadnej uchwały, jak to zaznacza Ludwik hr. Wodzicki, który osobiście nie ma nic przeciw wnioskowi Wajgla.

Antoniewicz i Romanowicz popierają ten wniosek z tym jednakże dodatkiem, że sprawy przemysłowe już przydzielone komisji gospodarstwa krajowego, będą z tamąd wyłączone, a przekazane nowej komisji.

Wniosek wyboru osobnej komisji przyjęto, uskuteczni się zaś wybór na jednym z najbliższych posiedzeń.

Z porządku dziennego uzasadniał p. Madejski swój wniosek o polecenie Wydz. krajowemu, aby zbadał potrzebę reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, przedstawił zasady do zmian ustawodawczych.

Wnioskodawca w szczególności zastanawiał się nad obowiązującymi przepisami o pertraktacjach spadkowych i kosztach tej procedury, które wychodzą na to, że spadkobierca kupuje sobie niejako od skarbu państwa prawo własności spadku. Co do nadużyć notarialnych przyznaje mowca, że one się zdarzają, ale na to są środki prawne. Istotne jednak źródło żalów i narzekań na notariuszów leży w przepisach spadkowych, a odbija się

Kilka słów zamienionych między mężem a kochankiem zaraz na wstępie mogły być naprowadzić młodą panienkę na domysł. Lecz słów tych nie słyszała, gdyż w chwili, gdy wyrazy te wymawiane były, ona pomagala niewiernej żonie do uciezki przez okno. Nie wiedziała zatem, że ten sędzia prowadzić miał sprawę zbrodni na Notre-Dame, lecz wiedziała, że jest serdecznym przyjacielem kapitana i to było wystarczającym, by się obawiała następstw tego spotkania.

Zapytywała się sama siebie w duchu, czy przyjacieli ten, którego gniew ukazaniem się swoim rozbroiła, będzie się nadal zadawała tym niedostatecznym dowodem niewinności swej żony; czy też przeciwnie zarządzi tajemne śledztwo w celu przekonania się, czy kapitan mówi prawdę, przedstawiając Różię jako swoją kochankę.

Otóż, gdyby Hugo będzie chciał się upewnić, czy kapitan nie skłamał, to prędzej, czy później, dowie się, kto była kobieta, którą mu on przedstawił.

Nie potrzebował nic więcej, tylko śledzić pana de Saint-Briac, który z pewnością pójdzie do Mériadeca, chociażby tylko dla podziękowania Rózi i tam rozpytać się, kto mieszka w domu przy ulicy Cassette i pod pierwszym lepszym pretekstem wejść do mieszkania.

Różia drżała na myśl spotkania się z tym człowiekiem, który dla wyjaśnienia sytuacji może jej przypomnieć, że widział ją w apartamencie Saint-Briaca, a nawet może w uniesieniu, jasno postawić sprawę stosunków, jakie ją z nim łączą, a wszystko to stać się może w obecności poeziewego Mériadeka, którego szanowała i Daubraça, którego kochała.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dlatego na notariuszach, ponieważ oni właśnie stoją pośredku pomiędzy spadkobiercą a władzami sądowymi i skarbowymi.

Instytucja notariuszów została przeszczepiona do Austrii z innych krajów, a przeprowadzona tylko połowicznie. U nas bowiem konkurować ona musi nie tylko z adwokatami, ale i z pokątnymi pisarzami i w ogóle każdym umiejącym pisać. W sprawach spadkowych jest notariusz podrzędnym organem, sądu a należałoby go w tym względzie postawić samoistnie.

Drugą część swej mowy poświęcił mowca sprawom opieki sierocińskiej u włościan, które podpadają rozlicznym nadużyciom, zwłaszcza tam, gdzie jest majątek, i gdzie opiekunowie zwykle działają według zasady: „choć niehonorowo, ale zdrowo“. Rachunków opiekunowie najczęściej nie składają, a jeżeli je i który składa, to sąd powiatowy nie jest w stanie ich należycie skontrolować.

Chcąc stosunki te naprawić, potrzeba zaprowadzić rady familijne, instytucję gdzieindziej już wypróbowaną. Wniosek zmierza ku temu, iżby poprzec wysiłki Koła polskiego w Wiedniu, dające do zmiany postępowania sądowego. Pożądaniem by przeto było, iżby Wydz. kraj. w sposób odpowiedni zbadał potrzebę tej reformy i aby na najbliższej sesji (po zasięgnięciu zdań wydz. pow. i opinji naczelników obu apelacji) przedstawił zasady mające służyć za podstawę do ustawy, o której wniesienie w drodze konstytucyjnej należałoby wezwać ck. rząd.

Izba przyjęła oklaskami wywody mowcy i odesłała jego wniosek do komisji prawniczej.

Z kolei uzasadniał p. Merunowicz swój wniosek o środkach przeciwko włóczęgostwu i założeniu domu pracy przymusowej, jakoteż kolonij rolniczych dla zbrodniarzy. Co do zakładu przymusowej pracy, wnioskodawca przytacza przykład z Niższej Austrii, gdzie po założeniu takiej instytucji w Korneuburgu, skutek okazał się zdumiewający, albowiem według sprawozdania przedłożonego sejmowi N. A., włóczęgostwo zmniejsza się z miesiąca na miesiąc.

Sprawą tą zajmują się już prawie wszystkie sejmy przedlitawskie.

Wzór zaś kolonij rolniczych nastęrczają Prusy, gdzie pierwotnie w Westfalji zrobiono próbę, a potem 6 innych założono kolonij z również bardzo dobrym skutkiem. U nas koszta szupaśnictwa wzrastają z roku na rok — i trzeba koniecznie zaradzić temu.

Wniosek posła Merunowicza odesłano do komisji administracyjnej.

Z kolei referował p. Merunowicz petycję pogorzalców miasta Sasowa względem udzielenia zapomogi. Petenci dodają także kilka skarg na komitet miejscowy, co do rozdziału zapomóg.

Komisja wnosi 2.000 zlr. zapomogi, a skargi odesłać odnośnym władzom politycznym.

Wniosek ten poparli pp. Augustynowicz i Gołejewski nadmienając, że baron Hirsch ofiarował 20.000 franków a nie guldenów.

Wniosek komisji przyjęto.

P. Merunowicz referował dalej petycję Franciszka Waltera, dyetariusza w Wydziale krajowym, o veniam aetatis, gdyż w służbie krajowej przekroczył już wiek przepisany. Załatwiono przychylnie.

P. Płaziński referował petycję Józefa Webera i Jana Kennera, rzeźników w Jaworznie, o zatwierdzenie ugody w przedmiocie opłaty kosemcyjnej. Odstąpiono ck. Namiestnictwu.

P. Zoll przedstawił petycję nauczycieli XI. szkoły pospolitej na Dajworze w Krakowie, o przyznanie im dodatków służbowych. Przekazano kraj. radzie szkolnej.

P. Romanowicz zreferował dwie petycje z ramienia komisji szkolnej. Zgodnie z wnioskiem teje petycje Heleny Bojakowskiej, Brzezowskiego, Karoliny Łuspińskiej, Agaty Ferensiewicz, Antoniny Zawadzkiej i Karoliny Dzbańskiej, oddano do kraj. rady szkolnej, a nad petycjami Jana Lisiewiczza i Franciszka Kwolika przeszła Izba do porządku dziennego, jako zupełnie nieuzasadnionymi.

P. Henzel z komisji administracyjnej przedstawił ustawę, mocą której przysiółek Laskówka ma być wyłączony ze związku gminy Bachorz w powiecie Brzozowskim, tudzież taką samą ustawę dotyczącą przysiółka Radocka Góra, który ma być przydzielony do gminy Wysoka w pow. Wadowickim. Obie ustawy uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Na wniosek dra Zolla postanowiono wzmo-

nić komisję szkolną o jednego członka, ponieważ p. Rogoyski nie przyjął wyboru, a dr. Rybicki nowo wybrany do tej komisji zachorował.

W końcu odczytano pismo prezydium namiestnictwa z przedłożeniem rządowem do zmiany art. 7, 9, 80 i 81 ustawy gminnej.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 50 z południa.

Następne w piątek (9 grudnia) o godz. 11 zrana. Na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosków poselskich, dotąd postawionych, referaty petycyjne komisji szkolnej i sprawozdanie komisji gminnej o ustroju obszarów dworskich ze względu na parcelację dóbr tabularnych.

## KRONIKA.

**Bratnia pomoc dla Wielkopolski.** Izba rękodzielnicza lwowska na posiedzeniu dnia 6. grudnia odbytem, uchwaliła na wniosek p. Kalnickiego, przełożonego Stowarzyszenia piekarzy, zakupić jedną kację banku ziemskiego w Poznaniu na własność domu chorych nieuleczalnych we Lwowie.

Na walnem zgromadzeniu towarzyszy rzeźniczych, dnia 4go b. m. odbytem, ciż złożyli na arkusz subskrypcyjny nr. 356, 12 złr. 20 cent. na rzecz banku ziemskiego w Poznaniu. Pp. Tabaczkowski, przewodniczący towarzyszy ślusarskich i Pochman, przewodniczący towarzyszy zegarmistrzowskich gorliwie zajęli się subskrypcję udziałów między swymi kolegami. Nie ma wątpliwości, że i inni przewodniczący pójdą w ich ślady. Bliższych objaśnień udziela izba rękodzielnicza. Stowarzyszenia rękodzielnicze pryncypałów z całą ofiarnością przystępują do udziałów na zakupno akcyj w myśl uchwały izby rękodzielniczej.

**Ks. arcybiskup Morawski**, jak się dowiadujemy, wydał poufne rozporządzenie do duchowieństwa, aby do akcji ratunkowej dla Wielkopolski nie tylko nie zachęcało, ale w ogóle nie brało żadnego w niej udziału.

My, jeżeli to prawda, przypominamy tylko, że *arcybiskup warszawski, ks. Antoni Melchior Fiałkowski w r. 1861 na łożu śmiertelnem wzywał duchowieństwo, aby zawsze trzymało z narodem i nie zapomniało nigdy, że jest polskiem.*

**Czcigodny Henryk Janko** wracając po obchodzie listopadowym ze Lwowa do Hoszan przeziębził się w drodze i zapadł na „pleuritis“. Przy łożu chorego czuwa powołany ze Lwowa dr. Ziembicki (ojciec) i dr. Gizelt z Rudek. Gorączka jest silna, ale mamy nadzieję, że czcigodny weteran podźwignie się z łoża boleści.

**Dziewięć nowych posad** w sądownictwie, na wniosek prezydenta sądu wyższego w Krakowie utworzonych zostało przez ministerstwo sprawiedliwości. Są to posady urzędników hipotecznych dla sprawowania nowo-założonych ksiąg gruntowych przy sądach powiatowych w Brzostku, Czarnym Dunaju, Frysztaku, Jordanowie, Głogowie, Krościenku, Krynicy, Makowie i Milówce. Podobne posady, w miarę postępu czynności zakładania ksiąg gruntowych, otrzymywali dotychczas wysłużeni podoficerowie armji, którzy po odbytej praktyce hipotecznej złożyli z dobrym postępem egzamin hipoteczny. Wskutek obostrzenia przepisów egzaminacyjnych, osoby należące do stanu wojskowego nie obiegają się o posady hipoteczne, do których z mocy ustawy służy im pierwszeństwo; i dlatego zabłysła nadzieja, iż te nowo-utworzone posady dostaną się zasłużonym dyetariuszom sądowym, z których wielu odbyło praktykę i złożyło egzamin hipoteczny z odszczególnieniem.

**Stan sanitarny m. Lwowa** jest weale niepokojącym. Od dłuższego bowiem już czasu śmiertelność, zwłaszcza pomiędzy dziećmi, znacznie się powiększyła: szkarlatyna, dyfterja i inne choroby nawidzają młode pokolenie, a i w szeregach starszych osób śmierć licznie zrobiła spustoszenia. Zapewne, że pora chłodna z całym arsenałem swoich metereologicznych niespodzianek nie mało przyczyniła się do pogorszenia zdrowotności miasta, lecz niezawodnie w znacznej części wina tego cięży i na nas samych, okazujących dziwne niedbalstwo wszędzie, gdzie idzie o zdrowie nasze i naszych dzieci. Brak elementarnej znajomości higieny, zaniedbanie najpotrzebniejszych środków ostrożności, mogących uchronić od choroby i dziwne lekceważenie przepisów policyjno-lekarskich, — oto źródło, z którego płyną tak oplakane następstwa.

**Głosy prasy o „konkurencji“.** Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie podają obszernie relacje o „konkurencji“ sprawionej p. Ludwikowi Masłowskiemu w ogrodzie Miejskim. I tak *Wnr. Allg. Ztg.* opisuje pod tytułkiem „Polnische Hiebe“ cały fakt szczegółowo i podkreśla zdanie następujące: applicirten ihm dort, ohne zu spassen, fünf und zwanzig Stockstreich auf

die Schattenseite... Kończy wspomniane pismo domysłem, że p. Masłowski będzie zapewne szukał satysfakcji przed kratkami.

Jeszcze dosadniej opisuje „pomysłowanie“ *N. W. Tagblatt* pod króciokim lecz wymownym tytułkiem: (25). Po opisanju „konkurencji“ redakcja podaje krótkie a szczytne „curriculum vitae“ p. Masłowskiego i powód polemiki wylatanej na skórce pana szefa redaktora.

*Dilo* twierdzi, że p. Masłowski nie chce uchodzić za męczennika (aluzja do Płoszczańskiego) i nie chce odbierać kondolencyjnych telegramów.

Zdaje się, że głowa p. Masłowskiego nie będzie nigdy tak sławną jak jego „Schattenseite“.

**Zbiegły złodziej.** Jak już donosiliśmy, zbiegł w dniu 27go z. m. ze służby u dzierżawcy folwarku Gabrjelówka, służący, który pod nazwiskiem Jana Milanowskiego, rzekomo z Krasnego, powiatu zloczowskiego, bez żadnych wykazów legitymacyjnych, od miesiąca pozostawał. Zabrał ze sobą parę rosłych koni z wozem, wartości 350 złr. Obecnie stwierdzono, iż zbiegły przybrał był sobie obce nazwisko, i że nazywa się właściwie Janem Nychajem czyli Nychajem, a pochodzi z Lackiej Woli, powiatu mościskiego.

**Fabrykantka aniołków.** Policja aresztowała Marcelę Mielnik, liczącą lat 24, stanu wolnego i odstawiła ją do sądu kraj. kar., pod zarzutem, iż przyjmując za opłatą niemowlęta do karmienia i pielęgnowania, wyprawiała takowe systematycznym głodzeniem na tamten świat.

**Wykryty skład zegarków.** Straż policyjna krakowska znalazła wczoraj w posiadaniu ukrywacza i nabywcy rzeczy skradzionych, Hendla Peiperla, zamieszkałego na Kazimierzu, 7 zegarków, a mianowicie 3 dwukopertowe z łańcuszkami srebrnymi, 3 jednokopertowe również z łańcuszkami i 1 zegarek złoty damski, czarno-emaliowany bez łańcuszka. Ponieważ zachodzi silne podejrzenie, iż Peiperl nie przyszedł do posiadania tych zegarków w sposób legalny, lecz poprostu dostarczone mu one zostały drogą kradzieży, przeto pożądanemby było, by właściciele skradzionych lub zagubionych zegarków zgłosili się do policji celem rozpoznania własności.

**Cóż to znowu?** W okolicach placu Krakowskiego pojawił się przemyślny żydek, który zaprodukował nową nie znaną dotąd ruletkę, ku wyciągnięciu grosza z kalety biedaków, chłopów i żołnierzy. Jest to przenośnia mały stolik okrągły, podzielony na 60 pól, pod stołem na około osi obraca się kij, i jeżeli ten kij zatrzyma się na polu oznaczonym, to grający przegrywa, gdy zaś na białem, to wygrywa przedmiot na tem polu postawiony, np. miseczkę fajansową, lusterko, portmonetkę, lub inny okaz niewykintnej galanterji. Stawka wynosi 4 centy. Należałoby pomysłowego wyzyskiwacza usunąć z widowni publicznej.

**Olejarnia.** Przed dwoma miesiącami rozpoczęto za rogatką Żółkiewską, budowę piętrowego domu, przeznaczonego na pomieszczenie fabryki oleju konopnego. Fabryka ta funkcjonować zacznie z wiosną roku przyszłego.

**Krowiarnie we Lwowie.** Z urzędowego źródła dowiadujemy się, że we Lwowie 170 osób zajmuje się utrzymywaniem krów, których mleko jest sprzedawane bądź do mleczarni, bądź do gospód miejskich. Źródło, z którego tę wiadomość czerpiemy, nie podaje ogólnej liczby krów, znajdujących się w krowiarniach.

**Dar.** Pan Stanisław Sierociński, obywatel m. Lwowa, ofiarował 50 egzemplarzy oprawnych książeczek do nabożeństwa dla młodzieży przez ks. Leonarda Soleckiego, dla rozdania uczniom miejskiej szkoły przemysłowej w dzień św. Mikołaja. Dyrekcja rzeczowej szkoły składa za ten dar szanownemu dawcy serdeczne podziękowanie.

**Dar dobroczynny.** Ant. Górski proboszcz w Zabłotowie ofiarował na ubiory dla biednych dzieci szkolnych obr. rzym. kat. kwotę 25 zł. 55 ct. za które zarząd szk. w Zabłotowie w imieniu działwy składa ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

† **Tadeusz Wolski**, były współpracownik *Gazety Polskiej* za redakcji Kraszewskiego, a w ostatnich czasach *Wieku*, człowiek zacny i ucziwy zmarł w Warszawie. R. i. p.

**Niezwykłe zjawisko.** Donoszą nam z Obertyna, że dnia 5. bm. od 8<sup>1/2</sup>—10 godz. przed południem obserwowano tam wspaniałą tęczę w stronie północnej.

**Morderstwo.** Pomiędzy Zabłotowem a Kołomyją, na folwarku siemakowskim, popełnione zostało zabójstwo na Janie Cichockim, ekonomie w Siemakowce i tegoż żonie. Cichoccy wracali z Kołomyi d. 4. b. m. wieczorem do domu furą. D. 5. rano koń urwał sznur i przyszedł na folwark. Cichoccy zostali w okrutny spo-

sób zabici. Sprawców zbrodni dotychczas jeszcze nie wysledzono. Po zamordowanych zostało 5 sierót małoletnich, biednych, bez żadnego majątku, prócz chałupki w Demeczu, koło Zabłotowa.

**Po operacji.** Kirylo Pawluczyk, któremu wycięto krtań wraz z nowotworem rakowym, jest obecnie bohaterem chwili. O dokonanej operacji, która z uwagi na cesarzewicza niemieckiego zajmuje wszystkich, rozprawy wprawdzie dr. Władysława Krajewskiego, jako zdolnego i szczęśliwego operatora. Tymczasem rekonwalescencja Pawluczyka powoli, lecz stale postępuje. Siły choremu, pomimo słabego odżywiania przez samę, z każdym dniem wracają. Pawluczyk już na czwartym dniu po strasznej operacji, wstał dwukrotnie z łożka i przechadzał się po sali. Niebezpieczeństwo wstrząsu nerwowego już minęło, a perspektywa zapalenia płuc zmniejsza się z dniem każdym. Lekarze, sądząc z obecnego stanu patologicznego Pawluczyka, nabierają otuchy, iż operowany pacjent żyć będzie. Szlachetna krtań zostanie wkrótce sporządzoną, lecz założyc ją będzie można dopiero po zagojeniu rany, a więc za kilka tygodni.

**Ogien w teatrze.** Onegdaj w operze wiedeńskiej zapaliła się od świecy podczas przedstawienia baletu „Fantasia“ kulisa. Tancerz Price natychmiast ogień sam udusił, odniósł jednak przy tem lekkie poparzenie.

**Trzęsienia ziemi** są na porządku dziennym. Najświeższe wiadomości z Rzymu donoszą o gwałtownych wstrząśnieniach w Fuscaldio i Bisignano. W tem ostatnim zginęło dwadzieścia osób i wiele domów runęło. Według *Popolo Romano*, Bisignano całe ma się zgniłować w gruzach. O trzęsieniu w Cosenzy, dochodzi nas następujące bliższe szczegóły. Dotychczas odgrzebanego jest 25 ciał; 4000 osób znajduje się bez dachu. Szesć osób ciężko jest rannych, wiele zaś odniosło silne uszkodzenia. Liczba ofiar byłaby znacznie większą, pierwszemu jednak lekkiemu wstrząśnieniu zawdzięczyć należy, że liczba ofiar miała się na baczności.

Miejscowości Paola, San Marco, Argentano, Rogiano, Gravina leżą w gruzach. Prosząc w Bisignano, który chwilowo uniknął niebezpieczeństwa, wstąpił do domu po płaszcz. W chwili gdy opuszczał już mieszkanie, zapadła się fasada kościelna i pogrzebała go wraz z swoimi gruzami. Według ostatnich depesz miało runąć w Bisignano 500 domów, 22 osób zginęło, a 60 jest rannych. Szkodę obliczają na milion franków.

**W sprawie spadku** po ś. p. Piotrze Wittgensteinie, pisze *Kraj*, że wszelkie podawane dotąd wiadomości uważać należy za nieuzasadnione. Tyle jednak w kwestji tej wiadomo, iż nastąpiło przyzwierdzenie Fryderyka Wittgensteina, brata przyrodniego ś. p. Piotra, w prawach spadkobiercy majątności majoratowych, położonych w gubernji podolskiej i petersburskiej.

**Następca tronu niemieckiego** poddał się użyciu nowej metody leczenia, polegającej na użyciu jodku potasu.

**W Cieplicach czeskich** dotychczas nie można było wstrzymać napływu wody do źródeł.

Telegram z Dux donosi: Powierzchnia źródeł w Cieplicach spadła dotychczas o 3 metry 10 ctm. i odbawiają się zupełnego wyschnięcia tych źródeł.

**Zabawny epizod** z r. 1875, świadczący o niepożytej ignorancji francuzkiej opowiada niejaki p. Major w *Novostiach*. Petersburskie towarzystwo geograficzne uczestniczyło wtedy w wystawie urządzonej przez rządów Mac Mahona. Otóż zatrzymuje się przed wykonanym starannie kartogramem ruchu handlowego na Woldze cała szkoła, której przewodniczy kompententny i znany profesor francuzki. Uczniowie przysłuchują się, a przewodnik objaśnia rzecz w tych słowach:

— Oto macie przed sobą sławne morze Czarne, rzeczka ukazując na ujście Wolgi do morza Kaspijskiego — oto jest ów Pontus Euxinus starożytnych.

— Wybacz pan — odpowiada mu członek drużyny — ale to morze Kaspijskie.

— Ach prawda, merci, już wiem! To tutaj jest ten słynny monaster Solowiejski czy Lozowski, co go bombardowali Anglicy w roku 1854. To gdzieś musi być na skalach.

— Monastery? Sołowiejski? Ależ on nad morzem Białem.

— To też ja mówię o tem morzu, co tam jest w Krym... Tam była walka, olbrzymia walka, Sebastopol, chciałem powiedzieć.

Ledwie można było wytłumaczyć francuzkiemu „uczonemu“, gdzie morze Czarne, gdzie Krym, gdzie Astrachan.

— Ach tak, Astrachan! mouton d'Astrachan! Wiem, a jakże. To na wschód od Moskwy. Pan jał zapewne, cher collègue, kotlety z Mouton d'Astrachan?

Mają być niezrównanie ciekawe szczegóły.

„To mi przykro, że sama pani Macjawa nie raz pojechała do etnografji „starobrodziców“.

„W kasynie...“

„W kasynie...“

**Pożar.** Wczoraj w południowej części miasta, w ulicy... pożar.

„W 20 minut...“

„W 20 minut...“

**Kradzież.** Wczoraj w południowej części miasta, w ulicy... kradzież.

„W 20 minut...“

„W 20 minut...“

**Ladnego ziemia.** Wczoraj w południowej części miasta, w ulicy... ladnego ziemia.

„W 20 minut...“

„W 20 minut...“

**Teatr.** Wczoraj w południowej części miasta, w ulicy... teatr.

„W 20 minut...“

„W 20 minut...“

„W 20 minut...“

„W 20 minut...“

„W 20 minut...“

Mają być niezrównane. Merci, merci, dziękuję za te ciekawe szczegóły.

To mi przypomina — powiada p. Majnow — że sama pani Mac Mahon, madame la marechale, ujawniła nieraz podobną kompetencję w dziedzinie historii i etnografii. Pamiętam jak się interesowała losem „starobryjadów”. Po pół godziny trzeba jej było objaśnić niektóre szczegóły, często nawet trudne do wyśuszenia, naprzykład co do kostiumu ruskiej wieśniaczki, w którym chciała odnaleźć „wszystkie” części bielizny paryskiej i była mocno zdziwiona, że nasze białe o niektórych nie mają pojęcia.

**W kasynie miejskim** odbędzie się w sobotę 10. grudnia zebranie towarzyskie (wieczornica), na którym przygrywać będzie muzyka. Bliższe objaśnienie zasięgnąć można w kancelarji kasyna miejskiego. Początek o godzinie 7. wieczorem.

**Pożar.** Wczoraj o godzinie trzy kwadrans na 9. zadzwonił Lwówian dzwonił ratuszowy. Wspaniała łuna w południowej stronie miasta zwiastowała mieszkańcom o wielkiej klęsce pożarowej. W pierwszej chwili przeszła się pogłoska, że się palą baraki w ogrodzie Jabłonowskich, napelnione sianem i owsem. Lecz pogłoska okazała się fałszywą. Spalił się przedmiot s. p. wystawy krajowej we Lwowie z roku 1878, to jest pawilon Mozera, zakupiony przez rzeźnika p. Demetra i ustawiony na wzgórkach w ogrodzie, sąsiadującym z ogrodem Jabłonowskich. Pawilon ten napelniony sianem stał się pastwą płomieni.

W 20 minut ogień ustał, nie z powodu ratunku, gdyż przystęp był niemożliwy, ale z powodu braku palnego materiału. Mimo napięniejszego błota mnóstwo osób pospieszyło na miejsce pożaru.

**Kradzież.** Wczoraj o godzinach popołudniowych z wozu włościanina Błażeja Krasnodębskiego z Dublan, jadącego popasem opodal rogatki żółkiewskiej, niewiadomy sprawcy skradli sześć korcy w tyłu workach owa. Rzecz dziwna, jak zdołali niepostrzeżenie wbiły się ująć z takim ciężarem, a fakt faktem.

**Ladnego zięcia** wziął sobie kupiec tutejszy Neuer. Wczoraj wieczorem otoczyły sklep jego na walewej ulicy tłumy przechodniów zwabione łusam krzykiem. To zięc sprawiał „masłowanie” teściowi i wiekze z takim skutkiem, że policja musiała wziąć w swoją opiekę, a świeżko zmaltretowanej lekarz musiał pospieszyć z pomocą. Mieszkańcy domu, w którym Neuer ma sklep, opowiadają, że sceny podobne odbywają się tam codziennie.

**Kradzież w tramwaju.** Wczoraj pani Czarnowa padła ofiarą zuchwałej kradzieży w tramwaju. Na placu Halickim wsiadł do wagonu jakiś młody człowiek papierosem. Na zwróconą uwagę, iż w wagonie panie wolno, rzucił papierosa tak nieostrożnie, a jak okazało, rozmyślnie, iż niedopałek upadł na okrycie pani Cz. Sprawca wypadku, udając przerażenie, niby gasił tlejące okrycie, a jednocześnie zoperował kieszeń pani Cz. i wyciągnął portmonetkę, zawierającą o 45 złr. gotówką, oraz pierścionek z turkusem wartości 15 złr. Zanim pani Cz. z pierwszego przestרחu odwołnęła i kradzież spostrzegła, złodziej ułotnił się wraz z łupem.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Mazury weselne** na fortepian kompozycji znane Władysława Madołowicza, opuścili prasę. Jak wszystkie utwory tego muzyka, tak i mazury „weselne” odznaczają się dziarskiem tempem i śpiewnością.

**Mojżesz.** W wielkiej sali Domu narodnego wystawił p. Kornel Ustjanowicz najnowszy swój obraz: „Mojżesz”.

Góra Sinaj składa się z czerwonego porfiru, sinego granitu, gnajsu i lyszczuku. Jerzy Ebers opisując tę górę powiada, że przy zachodzie słońca lśni ona wszystkimi kolorami tęczy i czyni tak potężne wrażenie, że nie dziwnego, iż wedle wierzenia narodów tam a nie gdzie indziej mogło nastąpić objawienie. Sinaj, to wedle Ebersa istny tron boży.

To miejsce malownicze obrał p. Ustjanowicz jako do swego pięknego obrazu. Na skale porfirowej stoi Mojżesz, obłany promieniami zachodzącego słońca i oświetlony zgrupowanym u stóp skały ludowi hebrajskiemu, którego na obrazie nie widzimy, dwie tablice dekalogu, które trzyma w rękach wysoko wzniesionych. U stóp proroka wije się wąż, symbol czarnoksiężników egipskich. W głębi piętrzą się niebotyczne skały granitowe. Sam Mojżesz ubrany w togi, objętą pasem ozdobioną drogiemi kamieniami, a sandały również są splecione z kamieniami agrałami.

Najpierwszem i najpotężniejszem wrażeniem, jakie obraz w pierwszej chwili wywiera na widzu, jest prze-

dziwny efekt świetlny. Mimowoli zwracamy oczy ku oknu patrząc, czy też istotnie słońce tak silnie wysła promienie, ażeby stworzyć tę cudowną grę barw. Artysta, zda się, promienie słoneczne pozowały do obrazu, a raczej zdaje się, że malował promieniami słońca. Nie zgadzamy się stanowczo z krytyką wiedeńską, która zarzuca, że zbyt żywość barw, odbiera obrazowi charakter poważny i czyni go zbyt jaskrawym. Naszem zdaniem właśnie wobec realistycznego traktowania osoby Mojżesza w obrazie, należało weń wprowadzić i jakieś pierwiastki idealistyczne. Artysta szczęśliwie wywiązał się z tego zadania kilkoma efektami, do których w pierwszym rzędzie zaliczamy oświetlenie i nadnaturalną wielkość Mojżesza. Oświetleniu temu mielibyśmy do zarzucenia tylko jedną drobnostkę. Czy mianowicie refleksy turbanu na wewnętrznej stronie wniesionego do góry ramienia prawego nie jest zbyt śmiałym?

Drugą nie mniej znaczną zaletą pięknego tego dzieła jest szczęśliwe rozwiązanie jednego z najtrudniejszych zadań sztuk plastycznych tj. nadanie ruchu dramatycznego momentowi spokoju, Mojżesz stoi bowiem całkiem spokojnie. Namiętne jednak wzniesienie tablic dekalogu w połączeniu z pochyloną nieco naprzód głową, która fiksuje wprost widza okiem skierowanym niby ku ludowi zdumionemu, okazuje wyraźnie, że krew natchnionego reformatora żywszem w tej chwili bije tętnem.

Tak jak z jednej strony bogactwo barw oświetlenia jest przedziwnem i pełnem niespodzianek, tak z drugiej strony użyte akcesoria są proste i skromne. Drapowanie co do rozmaitości i fałdowania jest zupełnie bezpretensjonalne, a jednak piękne. Nawet tam gdzie ciało jest okryte, kontury jego mimoto dokładnie występują. Wzniosła i nasyciona światłem scenerja zupełnie równoważy realistycznie pojętą i przeprowadzoną postać Mojżesza.

Na dwie tylko male wady obrazu chcielibyśmy zwrócić uwagę p. Ustjanowicza. Głównym punktem obrazu są niezaprzeczenie tablice zakonu, czy nie byłoby wobec tego stosowniejszem tablice te postawić nie w półcieniu, lecz owszem w jak najsilniejszym świetle? W oświetleniu obrazu lud stojący u podnóża skały za ledwie mógłby dostrzedz tablice, nie mówiąc już o odczytaniu napisów.

Drugą okolicznością, która nas zdziwiła, jest to, że artysta wyobraził nam Mojżesza jako podeszłego już starca. Sądziemy, że reformator, który potrafił opanować cały swój lud i przeprowadzić w narodzie swym zmiany ważne i przewroty społeczne, musiał się koniecznie w owym czasie znajdować w sile wieku i dlatego raczej godziły się na pojęcie Mojżesza, z jakim się spotykamy u Michała Anioła, a to tem bardziej, gdy biblia nie daje żadnej podstawy do przypuszczenia, że Mojżesz w chwili objawienia przykazań był już starcem.

Na każdy wypadek śliczny obraz p. Ustjanowicza musimy uważać jako niezwykle zjawisko w dziedzinie sztuki i powinszować sobie takiego ziomka.

Nie dopuścimy się niedyskrecji zdradzając dziś już czytelnikom, że p. Ustjanowicz zamierza jako pendant do Mojżesza, przedstawiającego nieugiętą siłę prawa, wymalować Chrystusa, jako uosobienie miłości bliźniego, a niedopuszczymy się przesady twierdząc, że oczekujemy tego nowego obrazu z prawdziwą niecierpliwością.

Na koniec jeszcze jedna uwaga praktyczna. Zdaniem naszym cena wstępu na wystawę Mojżesza ustanowiona po 10 ct. od osoby jest z wielu względów niestosownie niską. Poszczególnym widzom nie czyni różnicy czy zapłacą 10 ct. lub 20 ct. a natomiast zbyt niska cena wstępu czyni uszczerbek dobroczynnemu celowi, na jaki dochód z wystawy jest przeznaczony, a nadto poniża wartość dzieła w oczach publiczności.

## Z izby sądowej.

**Lwów 7. grudnia. (Dzicz wiejska).** (Dok.)

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków, trybunał postawił pp. przysięgłym sześć pytań, trzy główne i trzy dodatkowe, co do winy upośledzenia cielesnego i rabunku dokonanego na Poradzie. Werdykt pp. przysięgłych wypadł dla Przysłaka i Chomańca uniewinniający, dla Sajki zaś potępiający. Wskutek tego trybunał dwu pierwszych uwolnił, Sajkę zaś skazał na 14 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego ciemnicą i postem i odszkodowanie Porady kwotą 50 złr. za utratę zarobku.

Sajko wysłuchawszy wyroku przyrzeka, że więcej czegoś podobnego nie zrobi, co wywołuje niezmierną wesołość.

Rozprawie przestuchiwala się liczna pleć niewieścia.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 7. grudnia.** Cesarz wstrzymał swój wyjazd do Budapesztu, ponieważ na początku przyszłego tygodnia odbędą się tutaj ważne narady wojskowe pod przewodnictwem cesarza.

**Berlin 7. grudnia. Köln. Ztg.** ogłasza rosyjski okólnik do ambasadorów, w którym podany jest rezultat odwidzin carskich w Berlinie, mianowicie w Berlinie miano skonstatować, że między Rosją a Niemcami nie istnieje „casus belli”. Bismarck przyrzekł neutralność w kwestji bułgarskiej.

**Berlin 7. listopada. Köln. Ztg.** pisze, że silna postawa Austrii w sprawie bułgarskiej dowodzi, że Austrija ma otwarte oczy na rosyjskie uzbrojenie. Niemcy także będą musiały przedsięwziąć odpowiednie środki przeciw Rosji.

W kołach dobrze poinformowanych wątpią o bezpośrednim niebezpieczeństwie austro-rosyjskiej wojny.

**Bukareszt 7. grudnia.** Emigranci bułgarscy wydali proklamację wzywającą do wypędzenia Koburga i zamordowania matki jego Klementyny.

**Paryż 7. grudnia.** Radykalne pisma żądają usunięcia Saussiera. Radical proponuje, aby popióły dziadka Carnota, pochowanego w Magdeburgu, przenieść do Paryża.

**Londyn 7. grudnia.** Mocarstwa zamierzają wywrzeć na Rosję silną dyplomatyczną presję w sprawie rozbrojenia. Mówią, że już odeszła do Petersburga nota zbiorowa kilku mocarstw. W ogólnej sytuacji bardzo poważna.

**Poznań 8. grudnia.** Tępienie polskości przez rząd pruski rozciąga się nawet do ogródków dziecięcych. Wczoraj zamknięto tutaj jeden polski ogródek dziecięcy.

**Wiedeń 7. grudnia.** Wszystkie inspirowane organa reprodukuja komunikat *Fremdenblattu*.

*N. Fr. Presse* zaś pisze, iż Niemcy muszą przyjść z pomocą Austrii, jeżeli Rosja uderzy na takową.

Powrót arcyks. Albrechta z Arco do Wiednia łączą z mającemi nastąpić zarządzeniami wojskowemi.

**Wiedeń 8. grudnia.** Austrija i Niemcy mają drogą dyplomatyczną zapytać się Rosji o znaczenie nadzwyczajnych przygotowań wojennych.

Komunikat *Fremdenblattu* mówiący o możliwości ubezpieczenia wojskowego granic monarchji, względnie koncentracji wojsk w Galicji, sprawił na tutejszej giełdzie bardzo złe wrażenie.

**Berlin 7. grudnia.** Doniesienie *Köln. Ztg.* zawiera tak dokładne dane o rosyjskiej dyslokacji wojsk, jakich żaden dziennikarz, lecz tylko rząd dostarczyć może.

*Berl. Tagblatt* pisze, iż wszyscy żołnierze rosyjskiej armji, którzy w jesieni 1887 r. skończyli swój 6-letni okres służbowy i jako rezerwiści powinni byli być rozpuszczeni, zostali w swoich pułkach zatrzymani. Zarazem powołano zwykły roczny kontyngens rekrutów, wynoszący 250.000 żołnierzy. Na linii Lublin-Zamość formują armję. Na linii Równo-Kowel koncentrują wielką ilość kawalerji.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 7. grudnia.** We wstępnym artykule o nazwianiu *Dilo*, że od Nowego roku będzie wychodzić codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt ruskich. Programowy ustęp artykułu brzmi: „Szczera praca nad ludem i śmiała obrona praw Rusi i wywalczenie dla niej nowych praw — to niechaj będzie wspólnym gruntem, na którym zejdą się wszyscy patrioci Rusini, chociażby ich dzieliły niektóre inne poglądy. Niech przepadną z pomiędzy nas zawiść i puste frazesy i niech bierze górę wzajemna tolerancja w realnej, pozytywnej pracy dla dobra i sławy Rusi”. Co się zaś tyczy obiecaniej przez *Dilo* w krótkim już czasie organizacji wszystkich Rusinów w jedną partję, to o tym przedmiocie spotykamy w artykule obecnym tylko następujący, wcale już nie tak stanowczy ustęp: „Inteligencja nasza potrzebuje szerszej wymiany myśli i bogatszego pożywienia duchowego, a nade wszystko trzeba bezustannie przygotowywać grunt do jak najprędzszego złączenia wszystkich Rusinów w jednoduszny, patriotyczny jeden organizm, silny, świadomy, niezwalczony”. A więc co jest prawdą: czy organizacja, czy przygotowywanie gruntu, które ma być zadaniem przyszłorocznej codziennej gazety?

**Poznań 6. grudnia.** Dnia 3. b. m. odbyły się w Kępnie wybory deputowanego do sejmu prowincjonalnego i dwóch jego zastępców na lat 6. Sądziłyby należało, że w powiecie, w którym komisja kolonizacyjna dotąd nie zapuściła jeszcze swoich korzeni, przejdzie chociaż pierwszy deputowany Polak, lecz niestety, wskutek niestawienia się trzech obywateli, wybrani zostali sami Niemcy, pp. Remy z Kochłów, Nobiling z Godziątów i Petzhöld z Olszawy. Głosujących było 25, z tych Niemców piętnastu a Polaków dziesięciu. Smutno.

**Wiedeń 7. grudnia.** *Fremdenblatt*, organ półurzędowy, zamieszcza nadchodzące z różnych stron doniesienia o wojskowych zarządzeniach Rosji wzdłuż granicy austro-węgierskiej monarchji i pisze, iż zarządzenia te, gdyby odnośne relacje polegały na istotnym stanie rzeczy, byłyby sprzeczne z podnoszonymi wszechstronnie zapewnieniami miłości, pokoju i nadziejami, przywiązywaniem do serdecznego spotkania dwóch monarchów w Berlinie, po którym się spodziewano, iż oddziały uspokajająco na ogólną sytuację. Przedewszystkiem należy zaczekać, o ile to spotkanie oddziały na wyżej wzmiankowane zarządzenia, które być może zostały przedsięwzięte w odmiennych warunkach. Do Austro-Węgier odnosi się w pełnej mierze oświadczenie niemieckiej mowy tronowej, wygłoszonej przy otwarciu parlamentu, w której wypowiedziano w sposób stanowczy odrazę do każdego takiego kroku, któryby mógł naruszyć pokój sąsiadów. Przedsięwzięte na wielkie rozmiary gromadzenia wojsk rosyjskich wzdłuż naszej granicy zmusiłyby nas do przyspieszenia odpowiednich środków ostrożności, abyśmy wobec niczem nieprovokowanych poważnych przygotowań sąsiada nie pozostali w tyle.

**Berlin 7. grudnia.** *Post* pisze: Przedstawienia, jakie poczynił ks. Bismark carowi rosyjskiemu, nie odnoszą spodziewanego rezultatu. Zbrojenia się Rosji na granicy galicyjskiej każą obawiać się niespodziewanej akcji w obec sprzymierzenia Niemiec. Zachodzi pytanie, czy akcja taka pozwoliłaby Niemcom pozostawać długo bezczynnymi.

**Sofja 6. grudnia.** W najbliższym otoczeniu księcia zajęć mają pewne zmiany. Prawdopodobnym jest, że adiutant księcia major Laaba będzie musiał zupełnie ustąpić wskutek afery z Waldapflem, uknutej wrzekomo po za plecyma i bez wiadomości księcia. Major Laaba wkrótce ma wyjechać na kilkutygodniowy urlop.

**London 7. grudnia.** *Standard* zamieszcza artykuł o ściąganiu wojsk rosyjskich na granicy austriackiej i dodaje od siebie uwagę, iż Anglia mimo groźnej obawy przed kolizją nie może nie pamiętać o tem, iż w znanej potęgze i pokojowych zamiarach Niemiec tkwi najpewniejsza rękojmia pokoju w Europie.

**Petersburg 6. grudnia.** Jako fakt nadzwyczaj ważny dla Rosji konstatuje *Graždanim* znaczne oziębienie rządu wiedeńskiego, względem ks. Korburskiego.

Co do nowego prezydenta republiki francuskiej twierdzi *Graždanim*, że stosunki między Rosją i Francją pozostaną niezmiennione, chociaż po-

gląd nowego prezydenta na Rosję nie jest jeszcze wiadomym. Zresztą prezydentura p. Carnota nie będzie długą. Po nim przyjdzie jeszcze może dwóch, trzech prezydentów, a po nich nieuniknionem jest nastąpienie monarchji.

**Stambuł 6. grud.** Posel rosyjski Nelidow uzalał się, że dochody z trzech prowincyj, odstąpionych przez Turcję dla pokrycia odszkodowania wojennego Rosji w znacznej części nie są splacone, ale przez rząd turecki do innych celów używane. Użalenie to wywarło w pałacu sułtańskim bardzo przykre wrażenie, gdyż powszechnem jest zdanie, że nie idzie tu Rosji wcale o odszkodowanie, ale o wywarcie na Turcję presji w innym jakimś kierunku.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 6. grudnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensienica . . . . .	6.10-6.60	6.10-6.50	6.00-6.40	6.35-7.00
Żyto . . . . .	4.35-4.85	4.10-4.60	4.00-4.60	4.50-5.00
Jęczmień . . . . .	3.75-6.50	3.65-6.50	3.50-6.00	4.00-6.50
Owies . . . . .	4.00-4.40	3.80-4.30	3.70-4.25	4.10-4.65
Groch . . . . .	5.80-7.75	5.75-7.50	4.90-8.00	5.25-8.50
Wyka . . . . .	4.00-4.60	4.00-4.50	3.80-4.35	4.10-4.95
Rzepak . . . . .	9.50-10.25	9.00-10.00	9.00-9.50	9.00-10.00
Lnianka . . . . .				
Konieczna czerv. . . . .	34-45	30-42	30-40	35-45
Konieczna biała . . . . .	38-50	35-45	35-50	35-50
Tymotka . . . . .	16-26	15-25	15-25	18-26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 25 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23.00-24.00.

Dowozy małe. Za żytem było nieco więcej zleceń.

**Nafta.** Wiedeń 7. grudnia: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 6.95 do —; na grudzień 7.20, na grudzień 6.80; Antwerpja na grudzień 17.3/8 do —; Nowy-York 7.—; Filadelfia 7.—.

### Od administracji.

Dla dogodności P. T. Abonentów naszego pisma, któryh prenumerata rozpoczęła się z d. 15. Listopada lub 1. Grudnia r. b. mamy oddzielnie poczętek powieści, drukowanej w odcinku, p. t. „Niebieska Woalka“, i takowy bezpłatnie (w ilości 12 arkuszy) zgłaszającym się do Administracji wydajemy. Prowincjonalni prenumeratorzy na koszt przesyłki raczą nadesłać 10 ent. w znaczka-h pocztowych z wyszczególnieniem brakujących stronnie. P. T. Abonentów opóźniających się z odnowieniem przedpłaty za Grudzień, upraszamy dla uniknięcia opóźnień w wysyłce o nadesłanie takowej.

**Kalendarz Ilustrowany Kurjera Lwowskiego** na rok 1888 jest do nabycia w Administracji po cenie 40 ent. dla miejscowych, 50 ent. z przesyłką dla zamiejscowych P. T. Prenumeratorów.

Wysyłka odwrotną pocztą.

### Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne wykonuje z każdej fotografii **pracownia fotograficzna J. HENNERA**, ul. Akademicka l. 16.

**Bratnia zgoda**, dni 8 czerwca, czwartek, koncert muzyki wojskowej, pułku nr. 15. Uniżony Wit Grzywiński.

### Dr. med. Teodor Jendl

po studjach na klinikach prof. Rosenthala w Wiedniu i prof. Charcot'a (Salpêtrière) w Paryżu ordynuje w chorobach nerwowych i kobiecych codziennie od 2-4 ulica Wałowa liczbą 31.

Hysterję leczy hypnotyzmem metodą prof. Charcot'a i P. Richer'a.

### Wszelkie losy rządowe i prywatne kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołczenia prowizji.

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

### KAPELAN

operetka w trzech aktach Wittmana i Wohlmuta, muzyka K. Millöckera.

- Garantini, pódosta miasteczka Vicenza
- Laura, } jego córki
- Bianca, }
- Genaro
- Antonio, jego przyjaciel
- Scalza, woźny
- Barbara, gospodyni u Garantini
- De Thorilliere
- D' Alen-ourt
- Morelli, kwaterymistrz włoski
- Hetman dońskich kozaków
- Barbinello, aktor
- Doktorowa
- Aptekarzowa
- Leśniczyna
- Przekupień
- Szczurołap
- Inwalida
- Szulfirz
- Skal-ki
- Radwan
- Babińska
- Karpiński
- Senowski
- Myszkowski
- Kasprowiecowa
- Lomiński
- Gasiński
- Chudkowski
- Koncowicz
- Piasecki
- Weigel
- Borodziej
- Wilkus
- Gliński
- Mielnik
- Nowiński
- Gamski

Dziś po południu: „Keraban uparty“. Jutro: „Piękne sąsiadki“ zakończy „Beben“.

### WYSTAWY i MUZEA.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 ent., w niedziele i święta 15 ent.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3szej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 ent., w inne dnie 30 ent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

### Lwów, z Izby handlowej

7. grudnia 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	placą	żądadają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	204 —	209 —
Kolej lwowski-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	217 —	221 50
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	231 —	236 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 25	96 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	101 70
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	95 —	96 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	101 —	101 70
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	91 25	92 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. w. a. 56 l.	96 15	97 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 50	91 50
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	51 —	54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	45 —	48 —
<b>Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemniczyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 75	104 75
1883 4 i pół proc. w. a.	93 75	94 75
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa . . . . .	18 50	20 50
„ Stanisławowa . . . . .	33 50	35 50
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski . . . . .	5 83	5 93
Dukat cesarski . . . . .	5 88	5 98
Napoleondor . . . . .	9 93	10 02
Polimperial . . . . .	10 26	10 36
tubel rosyjski srebrny . . . . .	1 40	1 50
tubel rosyjski papierowy . . . . .	1 09	1 11
100 marek niemieckich . . . . .	61 65	62 25

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 7. grudnia 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego . . . . .	285 75	286 —
Bank anglo-austriackiego . . . . .	111 —	111 50
Unionbanku . . . . .	211 25	211 50
kolei Karola Ludwika . . . . .	266 50	266 75
kolei północnej . . . . .	255 25	255 50
kolei południowej (Lomb rdy) . . . . .	88 50	88 90
kolei państwowej . . . . .	222 50	222 70
kolei lwowski-czerniowieckiej . . . . .	219 50	223 —
kolei węgiersko-południowo-wschodniej . . . . .	159 25	159 —
Losy komunalne wiedeńskie . . . . .	133 50	133 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu . . . . .	104 25	104 25
Galicyjskie obligacje indemniczyjne . . . . .	124 25	123 70
Losy regulacji Gisy . . . . .	223 50	222 90
Akcje Banku dla krajów koronnych . . . . .	99 80	91 50
Renta węgierska złota 4 proc. . . . .	91 —	110 85
Akcje Bankvereinu . . . . .	110 85	125 —
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	124 80	99 90
Losy premjowane węgierskie . . . . .	274 —	280 —
Akcje kredytowe . . . . .	204 75	207 25
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .	86 50	89 25
Akcje kolei południowej . . . . .	9 99	9 95 50
Napoleondory . . . . .		

Berlin, dnia 6. grudnia 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy . . . . .	179 15	178 90
Akcje austrackie kredytowe . . . . .	451 50	450 50
Akcje kolei Karola Ludwika . . . . .		
Austrjackie banknoty . . . . .	161 55	161 70
Akcje kolei południowej (Lombardy) . . . . .	144 —	142 —
Rosyjska pożyczka wschodnia . . . . .	63 20	53 20

### Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany	Pociąg towarowy
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa.		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:59		
Z Ławocznego, Chyrowa		1:35		
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.		4:22	8:32	
Z Bełzea		11:15	8:10	
<b>Ze Lwowa odchodzą do:</b>				
Krakowa	10:44	4:10	4:50	8:10
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:35	
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47		
Stryja, Chyrowa		8:04		
Stryja, Chyrowa, Husiatyna i Ławocznego		6:30	9:16	8:26
Bełzea		9:34	6:35	5:20
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano. \* W poniedziałek, wtorek i piątek.

# Losy i promesy do wszystkich ciagnien

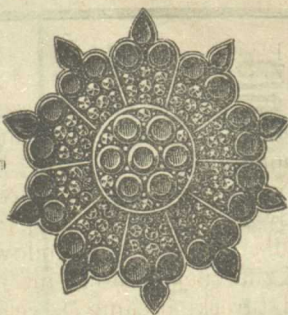
sprzedaje we Lwowie

## August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“

prenumerata caloroczna we Lwowie 1 zlr. — na prowincji 1 zlr. 30 ct.



Największy wybór klejnotów z prawdziwych czeskich granatów, jakoteż klejnoty ze srebra, kości słoniowej, bursztynu, żet i fantazyjne poleca

ek. nadworny handel galanteryjny

### „Zur Stadt Paris“ w Pradze

Zeltnergasse Nr. 15.

Wielkie, bogato ilustrowane cenniki towarów galanteryjnych w języku niemieckim albo czeskim rozseła P. T. odbiorcom gratis i franco.

### Eduard Meyer następcą A. L. Mohr, Altona

koło Hamburga

Pierwszy i najdawniejszy handel eksportowy rozseła począ wolne od portu za pobraniem.

Świeże Łupacze (Schellfisch), dorsze, cabliau i f. z. Seezunge per 5 kilo (skrzynka) . . . . . 2-65	Appetit Sild 1 1/2 puszka 4-93 zł. 2-89
Ostrygi 60 sztuk (skrzynka) . . . . . 2-65	Losos 8 pu. a 1/2 kilo . . . . . 4-30
Suszony sztokfisz 4 1/2 kilo . . . . . 2-16	Raka morski i Losos a 4 puszk. . . . . 4-15
Sproty z Kiel skrzynka ca. 240 szt. zł. 1-39; 2 skrzynki zł. 2-23; 4 skrzyn. zł. 4-20; 6 skrzy. . . . . 6-	Rak mor. helg. 8 puszk. . . . . 4-93
Biklinki 40-45 sztuk skrzynka . . . . . 1-85	la. Kawior grubo ziarn. 4 ko. . . . . 9-
Śledzie łososie 30-36 sztuk . . . . . 2-16	la. Kawior 2 ko. zł. 5-25; 1 kilo 3-20
Śledzie holenderskie beczółka 23-25 sztuk . . . . . 1-73	Rozynki 2 1/2 kilo . . . . . 3-
la. śledzie (fethering) becz. 30 sz. 1 1/2 100 sztuk . . . . . 1-39	Rozynki sułtańskie 4 kil. netto 2-25 (Kawa 5 ko. brutto 4 1/4 ko. netto.)
la. śledzie (fethering) becz. 50-100 sztuk . . . . . 1-39	Mooca prawdz. arab. prima pr 1/2 kil. . . . . 0-80
T. z. Delikates śledzie ca. 200 szt. 1-33	Jawa złota extra wielko ziarn. . . . . 0-74
Wegorz w gelée gruby ca. 5 kilo . . . . . 4-	Ceylon pert. . . . . 0-70
Wegorz marynowany ca. 5 ko. . . . . 4-30	Ceylon plant. . . . . 0-67
Maryn. śledzie becz. 23-25 szt. 2-04	Campinas najwyborniejsza bardzo mocna . . . . . 0-64
Rulada z ryb 5 k. . . . . 2-16	Santos najwyborniejsza wiel. ziarn. 0-62
Minogi Elb. becz. 45-50 sz. . . . . 4-93	la. Pale koniak 4 lit. . . . . 8-
Christ. Anchovis 5 kilo . . . . . 2-47	la. Jam. Rum 4 lit. . . . . 5-
Franc. sardynki w oliwie 1/2 i 1/4 puszka . . . . . 6-16	Ff. ser limburski ca. 4 1/2 kl. . . . . 2-16
Franc. sardynki w oli. 1/2 i 1/4 p. 3-90	(Przy 3 paczkach jednego gatunku a. 12 ct. rabatu.)

Cenniki i przepisy gotowania gratis franco.

NB. Proszę mego handlu nie pomieniać z podobną firmą

### ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

#### FUMIGATEUR ESPIC

Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgije

w PARVZU sprzedaje hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20

Wymagac podpis jak obok na każdej rurce.

W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIORSKIEGO.

### Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Dotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyński 1. 2. 230

Kasy ogniotrwałe z amerykańskim zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 142

Poszukującym posad w bankach, asekuracjach, kasach zaliczkowych udzielam lekcje buchalterji i przygotowuję do egzaminu. Wykład i wypracowania stosownie d' życzenia w języku polskim lub niemieckim. Bliższe szczegóły od 3-7-mej we Lwowie przy ulicy Piękarskiej 21 w głównym budynku i a lew. 423

Kaucjonowany ekspedytor pocztowy i telegrafista poszukuje umieszczenia. Listy pod: J. 200. Adm. Kurjera. 426

Dom parterowy 1. 4 na ulicy Staszica jest z wolnej ręki do sprzedania pod bardzo przystępnymi warunkami. Bliższa wiadomość u właściciela domu. 411

Ucznia! tylko z prządłego domu, który u ończył 2 klasy gimnazjalne lub realne, przyjmie do nauki fabryka instrumentów muzycznych (organów i harmonium) Jana Sliwińskiego we Lwowie. 427

Do handlu uczeń. Dobrze wychowany młodzieniec z uczeiwieniami zasadami, posiadający rodziców, zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu piętna i bielizny Jana Riedla we Lwowie. 428

Znana największa wypożyczalnia książek Stanisława Köhlera. Lwów Batorego 28. tuż naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa. Abonament 40 centów miesięcznie. Kaucji 1 zlr. Na prowincję 10 tomów naraz miesięcznie 1 zlr. Kaucji 5 zlr. 431

Prywatne towarzystwo, cheace wycieczę się w tańcach, potrzebuje do kompletu kilka Pań i Panów. Bliższe wiadomość u p. Stenglowej, Rynek 1.8. 444

Pomocnik rutynowany w handlu galanteryjnym, papierowym i złotniczym poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: Kalikst Komarnic i w Tarnopolu. 442

Kamienica jednopiętrowa z ogrodem ulica Ochronki jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomości udzieli Administracja Kurjera. 441

Młody wykształcony człowiek bez najmniejszej w Galicji, bawiący na wsi, pragnie zawiązać z młodą osobą korespondencję. Zgłoszenia pod lit: T. A. 200 poste restante Lwów. 439

Maszyna francuska do piłeczkowych robót do drzewa cienkiego i grubego, jakoteż do metalu, wraz z cyrkularną piłką, jest do sprzedania, oglądać można u pana Jana Sliwińskiego ego, organomistrza ulica Sokola 1. 1. 437

Nauczyciel egzaminowany w wieku starszym sam, żeczy sobie objąć obowiązek przysposobienia dzieci do 1, 2, 3, i 4-tej klasy ze skutkiem pod bardzo skromnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia A. D. Naczczów p. r. Jaworów. 440

Ceraty, dywany, chodniki zwykłe i korkowe, guty, obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszynska, Lwów Ormiańska 26. 438

Powoziku pokrytego, nowego systemu, nieużywanego w dobrym stanie poszukuje. Zarazem cenę. Adresować G. Z. post. rest. Jarosław. 435

Wdowa inteligentna, biegła w gospodarstwie i prowadzeniu dzieci, po stracie ukochanej córki, poszukuje rodziny, dla której chce pracować z poświęceniem. Stanowisko osób obojętne, zastosować się potrafi. Warunki przystępne. Dokładna wiadomość ul. Dinga Przemysł, dom Schifera, A. Drzewiecka. 435

### Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajer-wskiej, Kazimierzowskiej, odnajduje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Kazimierzowska 37. 120

4 pokoje z kuchnią, Brygieka 1. 5. 195

Legiankie suche parterowe pomieszczenie jes do najęcia. Ulica św. Mikołaja 1. 5. 378

U Ossolińskich 1. 4 (dawiej 1.7) 6 pokoi z przynależnościami, stojąca wozownia do wynajęcia. 422

Pokój kawalerski umeblowany z całym utrzymaniem zaraz do najęcia. Ul. Żulińskiego 3. 421

Do najęcia 1 sklep z pok. jem z tytu, w którym jest kuchenka do tego duża piwnica i strych. Ul. Pańska 1. 2. 430

Dwa pokoje na dole z kuchnią i piwnicą. Ulica Strzelecka 1. 10 443

Białosć, świeżosć i delikatnosć twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

### HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

### Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczb 3; w Krakowie, Sukiennice 1. 20.; w Czerniowcach, Rynek 1. 2.

### Cacao w proszku

pozbawiony tłustych części na sposób holenderski wyrabiany w puszkach: 296 1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo 1. Cena zł. 1-40, 70 ct. 35 ct. 1. oraz czekoladę w różnych gatunkach poleca Henryk Treter fabryka parowa czekolady i cukrów desserowych we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.

### Fabryka mydek i swiec E. & J. FRIEDRICHÓW we Lwowie

znana od dawna z doboru i doboru towarów poleca Szan. P. T. Publicznosci własnego wyrobu Mydła żółtkowe wymienione do 24 szt. po 5, 6, 10, 12, 20 do 24 et.; Mydła kokosowe wymienione do 24 szt. po 3, 5, do 10 et.; Mydła a la Milly 1/2 kilo po 24 et.; Mydła białe wyborne do golenia 1/2 kilo po 28 et.; Mydła do prania 24 ete lub cienne 1/2 kilo 18, 20 i 22 et.; Mydła do prania marmurowe, t. z. warszawskie 1/2 kilo 16 i 20 et.; Mydła do prania, doskonałe do szarowania 1/2 kilo 10 et. Oraz: Świece kościelne stearynowe, parafinowe, tojowe, Krocchal, Farbka i Soda po najtańszych cenach. W składzie ulica Krakowska 1. 13. W fabryce przy ulicy Koralmickiej 8.

### LUDWIK MAREK we Lwowie, Rynek liczb 9.

### Główny skład fortepianów, pianin i organów.

Wyłączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana.

Sprzedaj także na raty miesięczne po 15 zlr.

### Pierwsza koncesjonowana Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia. Nauka śpiewu solowego.

### Prawdziwe, premjowane, Herceńskie Kanarki-Roller

nadeszły i będą wystawione w tym tygodniu

w hotelu Francuskim nr. 26.

C. Topperwein

z St. Andreasberg i Herzu.

Rok założenia 1878. Gwarancja 10 lat.

Fortepiany nowe Schnabla i Hamburgera, oraz niemieckie Pianina, także przegrany flügel Schnabla bardzo tanio sprzedaje

A. ALSCHER ul. Akademicka (dom własny) 1. 26. we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wyszło właśnie 18 wydanie Dr. Müllera rad. med. najnowsze dzieło o osłabieniu, rozstrojeniu nerwów, skutkach grzechów młodości etc. CARL KRIEKENBAUM, Braunschweig 987

Z powodu zupełnej restauracji lokalu księgarnia K. Łukaszczyca we Lwowie wysprzedaje swe zapasy magazynowe o 50% taniej od cen własnych, niemniej bogaty wybór książek na gwiazdkę znachodzi się po takich cenach na składzie. Katalogi wysyłają się odwrotnie.

### Najlepszy Miód w plastrach

kilo 60 et. w drewnianych pudełkach od kilo i wyżej z wolnem opakowaniem.

### Najlepszy MIÓD różanny

kilo 50 et. w 5-kilow. puszkach blaszanych (puszka blaszana 30 et.) dostarcza za nadesłaniem przypadającej kwoty lub za pobraniem Jerzy Dolenc, handel miodu w Lublanie (Leibach) Kraina

Dalej polecam pasiecznikom, piernikarzom i kupcom najlepszy gwarantowany miód do karmy, miód surowy, miód czyszczony, patokę po najtańszych cenach.

# 13 4 Milionen Gulden

werden verlost:

am 15. Dezember: 3% Bodencredit-Lose Haupttreffer fl. 50.000 1 Promesse 1 fl. 50 kr. sammt Stempel.

am 15. Dezember: Ung. Prämien-Lose, Haupttreffer fl. 100.000 1 Promesse 3 fl. 50 kr. sammt Stempel.

am 29. Dezember: Staats-Wohltätigkeits-Lose a fl. 2. Haupttreffer fl. 60.000.

am 2. Jänner: Oesterr. Credit-Lose Haupttreffer fl. 150.000 1 Promesse fl. 5 sammt Stempel.

am 2. Jänner: Wiener Communal-Lose, Haupttreffer fl. 200.000 1 Promesse fl. 3 sammt Stempel.

Alle 5 Stück zusammen nur fl. 13-75 sammt Stempel, Verlosungs-Kalender pro 1888 und Ziehungslisten franco und gratis. Bestellungen per Postanweisung und 15 kr. Rückporto erbeten.

Original-Lose für alle Ziehungen zum Tagescourse. Original-Lose für alle Ziehungen gegen Theilzahlungen billigst. Ein- und Verkauf aller Gattungen Lose und sonstiger Werthpapiere im Einzelnen und in grossen Posten zum Tagescourse. Postwendende Bedienung.

### Bank- und Wechselgeschäft

M. J. Guth & Comp., Wien. I., Kohlmarkt Nr. 5. Wien.

**Na gwiazdkę!**  
**Na gwiazdkę!**  
**Na gwiazdkę!**

**Dekoracje olśniewające**  
na drzewka nieznanie dotąd,  
świeczki, lampionki, lichtarzyki i t. p.  
we wielkim wyborze.

Praktyczne podarki na gwiazdkę jako to:  
**dywany i dywaniki** strzyżone, smyrneńskie, korkowe, portjery i japońskie parawaniki.  
**Specjalność: Koldry wełniane litewskie**, niezrównane w deseniach i jakości po 7-50, 10, 15, 18, 21 i 25 złr. za sztukę.

**SENZACYJNA NOWOŚĆ!**  
Zadziwiająco tanie imitacje kokosowych **CHODNIKÓW** po 60, 75, 95 ct. za metr. **DYWANÓW** po 6 do 7 złr., **DYWANIKÓW** po zł. 1-50 za sztukę, poleca

Magazyn tapet i dekoracyj  
**A. Krzysztofowicza**  
we Lwowie, plac Halicki l. 2.  
Filja w Czerniowcach, ulica  
Główna liczbą 17.

**Nowości!**  
**Nowości!**

**PRZESTROGA!** Przekonawszy się, że służy do mej restauracji po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz lichie piwo szynkujących, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama wykryła i mnie o tem łaskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać odtąd sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po **16 ct.** litr najprzedniejszego piwa lwowskiego (leżak marewowy), za które sam płacę browarowi 14 ct. litr. — **24 ct.** litr najlepszego piwa **okocimskiego**, przewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.

Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które płacąc pewnym browarom po 9 ct. litr zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskują 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaży najlepszego wystanego piwa lwowskiego. — Donosząc o powyższem zarządzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się łaskawym względem szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą

**Naftula Toepfer,**  
właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska l. 12.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych  
pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczbą 33.  
rok założenia 1841.

poleca **Plusze** w najnowszych rodzajach dla pań do obłożenia płaszczów i całych kostjumów.

**Skład płócien i stołowej bielizny**



c. k. uprzyw. Fabryki  
**ED. OBERLEITHNERA SYNÓW**  
we Lwowie, plac Marjacki liczbą 8.  
dom księcia Ponińskiego  
poleca

po stałych cenach — en gross et en detail  
wszelkie wyroby swojej renomowanej  
Fabryki założonej w roku 1817  
(Największa przedziałnia w Austrii).  
Cennik fabryczny na żądanie franco.  
Pp. Kupcom odpowiedni rabat.

**J. & S. KESSLER w Bernie**  
(Morewa)  
ulica Ferdinandska l. 7, kl.

rozsyłają za pobraniem obok wykazane towary o gatunku i wykończeniu daleko **lepszym i o 20% tańszym** niż wszelka konkurencja. — Wzory gratis i franco. Towary nieodpowiednie przyjmują napowrót.

<b>Koszule damskie</b> z szyfonu haftowane 3 sztuki złr. 2-50.	<b>Chustki flanelowe</b> dla dam bardzo ciepłe 3 szt. Ia 2 złr., IIa 75 ct.	<b>Barchan na suknie</b> najnow. wzory kolor praw. 10 metr. złr. 3-60.
<b>Koszule damskie</b> z mocn. płótna obszywane 6 sztuk złr. 6-25.	<b>Damskie fartuszki</b> z oksfortu, kretonu, szyfonu i płótna surowego 6 szt. złr. 1-60.	<b>Dreidrat</b> gatunek ciężki, 10 metr. Ia złr. 3-50, IIa złr. 2-80.
<b>Gorsety nocne</b> bogato ubrane 3 sztuki Ia złr. 4, IIa złr. 1-80.	Zimowa mater. <b>Nigger</b> na suknie damskie, najlep. gat. 10 metr. złr. 5-50.	<b>Materje na szlafroki</b> modne wzory, kraciaste 10 metr. złr. 2-50.
<b>SPODNICE FILCOWE</b> bogato tamburowane czernone, szare albo draper. 3 sztuki złr. 3.	<b>Kaszmir czarny</b> i kolorowy, też kolor. bal. podwój. szeroki 10 metr. złr. 4-50.	<b>Materje na ubiory mekie</b> modne na zimę 3-10 metr. Ia złr. 5-50, IIa złr. 3-75.
<b>Szale Angora</b> na zimę 1/4 wielkie złr. 2-80.	<b>Wełniany Atlas</b> kolor. mod. i bal. podw. szer. 10 metr. złr. 6-50.	<b>Materje na paletoty zim.</b> gat. przedni, kolory modne 2-10 metr. złr. 10.
<b>Damskie wełniane kaftanki</b> (Irsey) wszelkie kolory, dobrze leżące złr. 2-—	<b>Flanela Walerja</b> najnowsze wzory 10 metr. złr. 4-—	<b>Materje na paletoty jesien.</b> gat. przedni kolory modne 2-10 metr. złr. 6-—
<b>Pończochy damskie</b> na zimę białe lub kolor. 6 par złr. 1-50.	<b>K a l i m u k</b> najnowsze wzory, 10 metr. złr. 3-—	<b>Bielizna normalna</b> syst. Jägera, wełn. czyst dla panów i dam, 1 koszula złr. 3-50, 1 kalesony złr. 3-—

**Najprzedniejsze perfumy**  
flakonik po 35 ct., 50 ct., 1 złr., 1-50 złr.

**Wody kolonjskiej**  
flakonik po ct. 25, 40, 70, złr. 1-50 i 2-04.

Nabyć można w Laborator. chemicznem  
**Adolfa Pokornego**  
(przedtem W. Tepy)  
Lwów, Wałowa 15.



**Oddział chirurgiczny.**

**Wata Brunsa.**  
**APARATA INHALACYJNE.**  
**Koneweczki Hegara kompletne.**  
**GRUSZKI gumowe.**  
**FLASZECZKI** do karmienia.  
**Poduszki i prześeleradła gumowe.**  
**WORECZKI NA LÓD.**  
**Bandaże i pończochy elastyczne.**  
**Rozpylacze Richardsona** i do proszku.  
**Tusze do nosa.**  
**Balony Politzera i Grubera.**  
**Wstrzykawki szklane, cynowe,** z twardego i miękkiego kauczuku.  
**Wzierniki, pesarja, sondy,** stoczki i katetery.  
**Naczynia i flaszki podrozne** oraz wszelkie przyrządy chirurgiczne.  
poleca  
**Skład fabryczny wyrobów gumowych**

**R. Krimmera**  
Lwów, Hotel Żorza.

Panom i paniom potrzebującym dyskretniejszej porady i pomocy lekarskiej, udziela tałową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszą tajemnicę, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 55b

**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**

Przyjmuje ulica Wadowa l. 11 we Lwowie i ordynuje od 9 — 12 i od 2 — 5. Na dyskrecjonalne listy pod adresem „M. Bielak Lwów, ulica Wadowa l. 11.“ odpowiada bezzwłocznie i wysyła lekarstwa sekretnie

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.

**VELOUTINE**  
Puder  
ryżowy specjalnie  
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM  
Przez Ch. FAY, Fabrykanta Perfum  
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

**Koks! Koks! Koks!**

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał  
opałowy do kuchen i pieców  
polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań  
za 50 kilogr. 70 ct. w. a.

Podejmujemy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchen do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materiałem ogniotrwałym, jako wyłączenie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Ces. król. uprzywilejowany  
**Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny**  
wydaje

od dnia 1-go kwietnia 1887 począwszy  
we Lwowie i przez filje w Krakowie  
Czerniowcach i Tarnopolu

**Asygnaty kasowe**

3 1/2 %	płatne w 30 dni po wypowiedzeniu	
4 %	" " 60 " " "	868
4 1/2 %	" " 90 " " "	

Lwów 1 Kwietnia 1887.  
Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony).

Nr. 341

**Casa Karje**  
WE LWOWIE  
Kwartalnie 5 zł.  
Półrocznie 7 „  
Miesięcznie 1 „  
Za podwyższenie  
domu dopłaca się  
miesięcznie.

**Na prowincji**  
Kwartalnie 4 zł.  
Półrocznie 9 „  
Miesięcznie 1 „  
Za granicę kwarta-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy

Raymko-katolic  
Dziś: Leokadij pa  
Jutro: NMP. Lore  
Pojutrze: Damazeg

Op

Gdy operetka  
był do Krakowa,  
sezonu operoweg  
lato wyuczyć cho  
tarzem w operet  
nowej opery, aby  
a następnie za  
choćby słabszy  
rozwoju polskiej  
nie niepierwszorz  
rodowy personal  
repertoar urozma  
wanych sił artyst  
za szczerą radą,  
przedników i dal  
dany i nie dosyć  
urozmaicony re  
treba było p  
repertoar.

Pewna część  
składzie operowe  
tekcji z bezwzględ  
wała istnienie op  
wue ambicyjki m  
nacemy, zdaje  
wszelkiej wyroz  
wyly na miejscu,  
paraliżowały jej  
zmienu normalny  
najmiej, że pan  
rykalnie wykszta  
nie niebo wyżej  
pięro prowadzi

Jeżeli jedna  
opera nasza  
jest tak złą, j  
my porównanie.  
owego tenora, L  
wnętrznego wys  
ana Schlafenber  
na który posiada  
waka i w oczach  
słanej pod wzglę  
tego pod względ  
siewać pan  
na, zaangażowan  
względem powierz  
mezozosopranem p  
ku p. Noll, jedyn  
perowym, który  
prócz niego man  
Cartiego, który  
można było, praw  
nowo pięknym g  
siewu i gry, Wa  
tego, że w tych o  
wazki i drugi te  
szczeronny przyzn  
niegły, a nie ust  
tych s. p. Jan D  
płóbe.

W obec tego  
uchwalając subwe  
zyczylibyśmy sobi  
nie jak komisja  
znana w tych dni  
5000 złr. wyrażają  
względnieja prze